ROK 40-ty — ANNÉE 40-ème. WTOREK, 13. kwietnia 1948. — LENS (Pas-de-Calais) — MARDI, 13. Avril 1948. Nr. 88.

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas de-Calais) r. Emile Zola, 101. - Tel: 227 | R. C.: Bethune 21231 C. C.. Lille 16637 | Wydawca i założyciel: Directeur Fondateur: Michal KWIATKOWSKI | Założony w r. Fondé en 1909 Saborde Mai 1940 - Reparu Déc. 1944 | CENA PRIX 5 fr.

Polska Partia Socjalistyczna na równi pochyłej

(Od własnego korespondenta w Polsce)

Warszawa, w kwietniu 1948.

Kiedy niedawno temu zastanawialiśmy się na tym miejscu nad tym, jak się zakończy atak PPR. na PPS. i Cyrankiewicza, trudno było prorokować, w jaki sposób p. Cyrankiewicz i cały CKW. poradzą sobie z komunistami. Dzisiaj to już — wiemy, a kwestia połączenia się PPS z PPR jest tylko kwestią bardzo krótkiego czasu.

Potępienie przez Międzynarodowy Kongres socjalistyczny tych partyj socjalistycznych, które — jak bułgarska i rumuńska — połączyły się z komunistami oraz apel do PPS w Polsce i socjalistów włoskich, aby zachowali niezależność — zbiegło się z jasną i wyraźną wypowiedzią p. Cyrankiewicza na stołecznej radzie (PPS) w Warszawie dnia 17. marca br. W swojej długiej mowie p. Cyrankiewicz m. in. powiedział dosłownie:

„Wchodzimy w nowy etap, w nowy okres, jasno i logicznie wynikający z okresu poprzedniego, w okres **przygotowania jedności klasy robotniczej,** w warunkach, które do tego dojrzały i dojrzewają".

W tym samym — co do dnia i godziny — czasie Org. Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych (O. M. TUR) opublikowała komunikat, w którym powiada, że występuje z międzynarodówki młodzieży socjalistycznej i zapowiada połączenie się z komunistycznym ZWM (pepeerowski Związek Walki Młodych).

W jaki sposób komentują te dwa fakty wtajemniczeni socjaliści i niesocjaliści w Warszawie?

Na wstępie charakterystyka p. Józefa Cyrankiewicza. Jest to człowiek, dla którego taka sytuacja, jak obecna, nigdy nie mogłaby się drugi raz zdarzyć, więc postanawia ją wygrać do końca. Jest to człowiek bardzo ambitny, przy czym stworzona przez Morawskiego i Szwalbego dzisiejsza PPS bardzo mało ma wspólnego z istotnym socjalizmem, a bardzo wiele wspólnego z komunizmem. Rygor w partii utrzymuje się niewolniczy, żaden jakikolwiek sprzeciw, żadne odmienne zdanie nie jest wprost do pomyślenia. Metoda ściśle i stricte komunistyczna: słuchać i milczeć. Kiedy więc Cyrankiewicz obalił Osóbkę - Morawskiego i sam zajął fotel w prezydium rady ministrów, wszystkie tuby propagandowe zadęły natychmiast fanfarę, aby p. Cyrankiewicza podnieść na wyżyny niemal męża opatrznościowego. System ten do złudzenia przypomina system komunistycznej czołobitni. Kalać się w proch, słuchać i milczeć, albowiem „wódz" z dziesiątkiem przymiotników zaczynających się od „naj" — wie lepiej, myśli, czuwa i działa. Naród ma milczeć, słuchać i wykonywać rozkazy.

Uczyniono więc i z p. Cyrankiewicza „wodza" na obraz i podobieństwo Hitlera, Mussoliniego lub Stalina. To mu — jak powiadają wtajemniczeni — uderzyło do głowy. Uwierzył, że jest — „wodzem". Wystarczy czytać prasę PPS-owską, zwłaszcza prowincjonalną, aby tam aż do obrzydliwości nawąchać się oparów serwilizmu, wiernopoddaństwa i służalczości. Cyrankiewicz - wódz, Cyrankiewicz - zbawca, Cyrankiewicz - geniusz nieomal.

Za prasą socjalistyczną idzie prasa pepeerowska, dalej t. zw. czytelnikowska, a więc również pprowska, chociaż udaje bezpartyjną. I tak oto wszyscy dmą ile sił w jedną tubę i nadymają chudą postać p. Cyrankiewicza do rozmiarów stratosferycznego balonu.

Kiedy po połączeniu się socjalistów rumuńskich i bułgarskich z komunistami, a następnie tuż przed puczem sowieckim w Czechosłowacji, PPR natarło na Cyrankiewicza i CKW. PPS, wydało nam się to być kamieniem probierczym dla PPS. PPR dążyło wyraźnie do tego, aby p. Cyrankiewicz poszedł na ambasadora do Rumunii i ustąpił miejsca pepeerowcowi, którym z początku miał być p. Gomułka, a następnie Sokorski. Rozpoczęła się cicha, uparta, twarda walka. Niektórzy starzy PPS-owcy nie chcieli się poddać, próbowali ratować jeszcze przynajmniej pozory niezawisłości PPS. Pamiętni jednak losu innych starych socjalistów, robili to bardzo oględnie, ostrożnie i raczej perswazyjnie. Wysiłki te jednak nie zdały się na nic. Na posiedzeniu wydziału politycznego CKW PPS postanowiono i ostatecznie zdecydowano „organiczne połączenie się obu partyj robotniczych". P. Cyrankiewicz uratował swoją karierę polityczną i swoje premierostwo kosztem sprzedania PPS i jej pozornej samodzielności.

Wyrazem publicznym uchwały wydziału politycznego CKW PPS była właśnie mowa p. Cyrankiewicza z dnia 17 marca, w której zapowiedział „jedność klasy robotniczej", czyli połączenie PPS z PPR, a przy tym nie oszczędził tych „prawicowych socjalistów", którzy sprzeciwiają się temu, obrzucając ich epitetami w rodzaju „licytantów politycznych", „centrystów", „złowieszczych kapitulantów", „likwidatorów socjalizmu" itp., uznając, że tylko on, p. Cyrankiewicz i jego satelici są prawowiernymi socjalistami.

Ponieważ p. Cyrankiewicz nie zapomniał pochwalić się i „sukcesem" wyborczym z dnia 19 stycznia ub. r., warto wspomnieć więc i o tym. Powiedział on mianowicie m. in., że „kiedy PPS-owcy i PPS jako całość wniosła znaczny wkład do zbliżającego się rozgromienia politycznego PSL, pielęgnowali (owi „kapitulanci") potajemnie nadzieję, że jednak PSL wyjdzie z wyborów z poważną ilością mandatów"... A gdy rachuby te, dzięki całemu blokowi zawiodły, pogrążyli się w nieutulonym żalu, dając nawet wyraz publicznie swej goryczy i zawiedzionym nadziejom".

Chwalenie się tym, że w wyborach 19. 1. 1947 pogwałcono w Polsce najprymitywniejsze zasady swobody obywatelskiej — najlepiej ze wszystkiego chyba charakteryzuje morale p. Cyrankiewicza i komentarzy nie wymaga.

Tak oto PPS wstąpiła na równię pochyłą, po której stacza się z zawrotną szybkością wprost w objęcia PPR - komunistów i ich mocodawców.

Tymczasem jako balon próbny puszczono OM TUR wraz z jego komunikatem, o którym wspomnieliśmy wyżej. W komunikacie tym m. in. mówi się, że „Komitet Centralny OM TUR stwierdza, że działalność polityczna MZMS (Międzynar. Zw. Młodz. Soc.) wymierzona przeciw jednolitemu frontowi młodzieży robotniczej i Światowej Młodzieży Demokratycznej, służy interesom sił wrogich socjalizmowi, służy interesom imperializmu kapitalistycznego" — dlatego z nim zrywa.

Przygotowanie do tego manewru datuje się już od dawna. Ponieważ poprzedni przewodniczący KC OM. TUR, Obrączka, który dłuższy czas podczas wojny przebywał w Rosji i nachlipał się komunizmu, aż mu to bokiem wyszło, nie był zwolennikiem takiego — „zlania się" z komunistycznym ZWM. — poszedł w odstawkę, a na jego miejsce przyszedł Lucjan Motyka — wierny służka Cyrankiewicza i jego kliki, podobnie jak na miejsce Osóbki - Morawskiego przyszli do głosu wypróbowani jednolitofrontowcy.

Tak oto — PPS, jako partia z przeszło 54-letnią tradycją istnienia i walki, na naszych oczach przestaje istnieć — staje się partią komunistyczną.

Czy członkowie jej ten żywy handel przyjmą w spokoju i pokorze — trudno przewidzieć.

Jan Karol Zambrowski.

Zabezpieczenie praw do ubezpieczeń społecznych robotników polskich

Paryż. — Donoszą, że w poniedziałek 19. kwietnia rozpoczną się w Paryżu rokowania polsko - francuskie w sprawach ubezpieczeniowych dla obywateli obu krajów. Rokowania mają na celu zagwarantowanie praw ubezpieczeniowych, nabytych przez obywateli polskich we Francji lub francuskich w Polsce.

Jak się dowiadujemy jednym z punktów rokowań ma być zapewnienie robotnikom polskim w kraju, pobierającym renty z ubezpieczeń społecznych we Francji dodatków do pensyj zasadniczych, których dotychczas nie otrzymują.

Premier Schuman o polityce wewnętrznej i zewnętrznej

Francja za porozumieniem Trzech w sprawie Niemiec

z powodu niemożliwości czwórporozumienia

Reformy wewnętrzne, pomoc amerykańska i zapowiadające się dobre zbiory, pozwalają z ufnością patrzeć w przyszłość

Paryż. — Premier Robert Schuman przemawiał w ub. niedzielę w Paryżu na kongresie Federacji M. R. P. dep. Seine et Oise. Premier nawiązał do polityki francuskiej wobec Niemiec i podkreślił, że Francja pragnie przede wszystkim zapewnienia sobie bezpieczeństwa i praw do odszkodowań. — Francja nie jest i nie była zwolenniczką rozłamu wśród wielkich mocarstw. Francja pozostanie w Berlinie zaznaczył premier i dodał, że utrzymanie podziału Niemiec nie jest pożądane. Skoro jednak dojście do porozumienia między czterema mocarstwami nie będzie możliwe, trzeba będzie zawrzeć porozumienie między trzema.



Premier Schuman.

Mówiąc o zagadnieniu cen i zarobków, premier wyraził zadowolenie z zahamowania zwyżki cen i zapoczątkowania tendencji zniżkowej. Potępił ludzi, którzy przeszkadzają w dziele rządu ze względów egoistycznych i podkreślił, że rząd nie dopuści do naruszenia równowagi budżetu. Dobrze zapowiadające się zbiory i pomoc amerykańska są czynnikami, pozwalającymi patrzeć z ufnością w przyszłość, oświadczył w końcu p. Schuman.

★

Ministrowie na prowincji

Paryż. — Min. Spraw Zagr. **Georges Bidault** przewodniczył w ub. niedzielę w Montbrison obchodowi 100-lecia rewolucji z 1848 r.; min. Sprawiedliwości **André Marie** przewodniczył w Evreux kongresowi Federacji radykałów społecznych w Normandii; min. Sił Zbrojnych **Pierre-Henri Teitgen** uczestniczył w Orleanie w zamknięciu kongresu M.R.P.; sekretarz Prezydium Rady Ministrów p. **Abelin** wygłosił przemówienie w Angers na Kongresie M.R.P. dep. Maine et Loire, podkreślając m. in. **zdecydowanie rządu do utrzymania porządku publicznego.** Min. Rolnictwa **Pfimlin** był obecny na zamknięciu kongresu plantatorów tytoniu w Strasburgu.

Paryż. — Gen. Catroux, były ambasador Francji w Moskwie powrócił do Paryża.

★

Uczczenie pamięci ofiary okrucieństw niemieckich

Albi. — Liczne osobistości uczestniczyły w ub. niedzielę w uroczystości odsłonięcia pomnika ku pamięci p. **Augustin Malroux,** posła socjalistycznego dep. Tarn, zmarłego na zesłaniu w Bergen-Belsen. Uroczystości przewodniczyła pani **Vincent Auriol.** Przemówienia wygłosili min. Pracy **Daniel Mayer,** sekretarze stanu **Biandi** i **Thomas.** M. in. byli obecni pp. **Ramadier, Guy Mollet, Charles Lussy** i t. d.

Narady ministrów nad sytuacją prasy

Paryż. — Rada międzyministerialna pod przewodnictwem Roberta Schumana omawiała w poniedziałek sytuację prasy we Francji. Ponadto była rozpatrywana kwestia fabrykacji maszyn rolniczych.

Rosjanie ograniczają żeglugę powietrzną między Berlinem i Zachodem

Berlin. — Amerykański zastępca gubernatora w Niemczech generał Hall, oświadczył w sobotę, iż Rosjanie usiłują ograniczyć przeloty w korytarzu przyznanym aliantom zachodnim w układach poczdamskich. Mianowicie Rosjanie wydali zarządzenia ograniczające samolotowy ruch handlowy pomiędzy Berlinem i zachodnimi strefami anglosaskimi. Ponadto zakazali przelotów nocnych, oraz wszelkich lotów ćwiczebnych nad Berlinem.

Brytyjsko - sowiecka komisja śledcza

Berlin. — W sobotę rosyjskie władze wojskowe wyznaczyły czterech ekspertów dla zbadania wspólnie z przedstawicielami brytyjskimi katastrofy lotniczej nad lotniskiem Gatow w strefie rosyjskiej. Na czele delegacji rosyjskiej stoi generał Aleksandrow, który ogłosił w „Taegliche Rundschau" artykuł, zwalający całą winę na Brytyjczyków za ostatni wypadek, w którym zginęło 14 pasażerów wraz z samolotem brytyjskim „Viking" i jeden lotnik rosyjski z maszyną typu „Yuk".

W kołach brytyjskich sądzi się, iż z obecności generała Aleksandrowa w składzie ekspertów rosyjskich w Komisji Mieszanej wnosić należy, iż małe będą możliwości ogłoszenia wspólnego oświadczenia brytyjsko - rosyjskiego w sprawie ostatniej katastrofy nad Berlinem.

★

Rosjanie nie wydali zezwoleń dla telefonistów i telegrafistów anglosaskich

Berlin. — W dniu 10 kwietnia br. Rosjanie odmówili amerykańskiemu i brytyjskiemu personelowi technicznemu odnowienia przepustek do swej strefy, gdzie telefoniści i telegrafiści brytyjscy i amerykańscy dojeżdżali dla zapewnienia łączności kablowej, telegraficznej i telefonicznej Berlina z zachodnimi strefami Niemiec. Chodzi o 13-tu Brytyjczyków i około 20 Amerykanów, którzy pracowali w centrali w Magdeburgu.

Dotychczasowe zezwolenia, jakie posiadał personel telegraficzno - telefoniczny wygasają w dniu 15 kwietnia br.

Zastępca generała Clay'a, generał Hays wysłał do władz rosyjskich energiczny protest z tego powodu. Rosjanie przez cofnięcie zezwoleń na obsługiwanie linij telefoniczno-telegraficznych dążą w praktyce do odcięcia poprzez strefę rosyjską wszelkiej bezpośredniej łączności kablowej pomiędzy Berlinem a Paryżem i Londynem, oraz oświadczają, iż po wycofaniu się Brytyjczyków i Amerykanów z Berlina, ruch kablowy znajdzie się w rękach władz rosyjskich.

★

Rosyjskie zamknięcie dwóch stacyj reparacyjnych

Berlin. — Wojskowe władze amerykańskie wyraziły w niedzielę zgodę na żądanie Rosjan zamknięcia do 30 kwietnia br. dwóch samochodowych stacyj reparacyjnych w strefie rosyjskiej na autostradzie łączącej Berlin ze strefami zachodnimi.

Premier de Gasperi oskarża komunistów o organizowanie tajnej milicji

przy pomocy zagranicy

Rzym. — Przemawiając w Genui w niedzielę na wiecu przedwyborczym, premier de Gasperi oskarżył włoską partię komunistyczną o próby zorganizowania we Włoszech tajnej milicji przy pomocy zagranicy. Premier wskazał, iż państwo jest z tego powodu poważnie zagrożone, ponieważ ruch, który reprezentuje włoska partia komunistyczna stanowi część wielkiego ruchu międzynarodowego, który jest piątą kolumną na usługach pewnego mocarstwa.

Premier przypomina, iż komuniści włoscy dążą do wywierania wpływu na społeczeństwo przy pomocy metod nie demokratycznych. Tymczasem zdaniem premiera, wszystkie partie polityczne we Włoszech muszą być rozbrojone. Bezpieczeństwo i ład w kraju należą do policji i armii, które zapewniają wszystkim swobody i pokój, łącznie z komunistami. Liczne defilady wojskowe, które Włosi oglądali wielokrotnie po zakończeniu wojny były pokazem siły, jaką dysponuje państwo. W zakończeniu swej mowy premier de Gasperi bronił praw Włoch do pomocy w ramach planu Marshalla, do której Włosi mają takie same prawo, jakie miała Rosja w czasie wojny do pomocy amerykańskiej, korzystając z t. zw. prawa o „pożyczce i najmie".

★

Starcia komunistów włoskich z policją, wielu rannych

RZYM. — Tłum komunistów, liczący około 1.000 osób, zaatakował w sobotę wiec partii prawicowej w Rzymie, poczem doszło do starć z 300 policjantami. Zanotowano wielu rannych ze strony manifestantów. Wypadków w ludziach nie było. Komuniści obrzucili policję kamieniami, jednakże zostali rozproszeni. Było kilkudziesięciu rannych.

★

Togliatti zaatakował politykę zagraniczną Włoch

Rzym. — Na wiecu w Mediolanie, odbytym w dniu 11 kwietnia br. przywódca komunistów włoskich Togliatti oskarżył premiera de Gasperi, że prowadzi politykę wciągania Włoch w orbitę wpływów amerykańskich; Togliatti wystąpił przeciwko planowi Marshalla, który zdaniem jego, prowadzi do wojny.

Ambasador Putrament skrytykował

„niektóre organizacje demokratyczne"

Lens. — Na trzeci Zjazd O. P. O., odbywający się w niedzielę w Sallaumines na północy Francji, przybył ambasador R.P. Jerzy Putrament. W czasie przemówienia wygłoszonego do przybyłych delegatów, ambasador poddał między innymi krytyce działalność „niektórych organizacyj demokratycznych, które wchodzą do O.P.O."

W szczególności ambasador nazwał „głupią działalnością" występy niektórych działaczy komunistycznych, którzy przybywającym z Anglii do Francji byłym żołnierzom korpusu Andersa, zamiast przyjść im z istotną pomocą zaraz w pierwszym okresie ich pobytu na nieznanym terenie — proponują wstąpienie do P.P.R., czy (rządowej) PPS., czy wreszcie do O.P.O.

Mówiąc o ogólnej sytuacji światowej i pogłoskach o nowej wojnie, ambasador Putrament miał się wyrazić, iż „nowej wojny pragną jedynie obcy agenci i ludzie głupi".

* * *

Mimo takich uwag z kompetentnej strony, wątpimy, czy elementy skrytykowane zmienią kurs i zabiorą się do stosowania „bardziej demokratycznych metod" w przeprowadzaniu werbunku do O.P.O. Za bardzo im w krew weszły dotychczasowe metody, przy których stosowaniu zapomnieli tylko, że są w demokratycznej Francji, a nie w kraju o reżimie dyktatorskim.

Jeżeli chodzi o sam zjazd O.P.O., to nawet wśród uczestników słyszano krytykę celowości użycia pieniędzy przeznaczanych na Zjazdy i polityczne demonstracje, organizowane półurzędowo wśród wychodztwa polskiego we Francji w okresie, gdy potrzeba zasobów finansowych na pomoc dla starców, dla sierot i na oświatę, nie mówiąc o pomocy bezpośredniej dla Kraju.

Uczestnicy z dalszych stron otrzymali po 2.500 franków na koszty przyjazdu i pobytu. Obliczano przeto, że zjazd kosztował co najmniej kilkanaścieset tysięcy do dwóch milionów franków.

Pożar na pokładzie statku „Artesien"

Casablanca. — W dniu 10 kwietnia br. zanotowano na pokładzie statku „Artesien" pożar w jednej z kabin załadowanych workami i drzewem. Statek oczekiwany był w porcie Casablanca z ładunkiem drzewa, cementu, cukru i nitratu. Wydaje się, iż pożar zostanie zupełnie opanowany, zanim statek wpłynie do portu. Brak bliższych danych, co było przyczyną wypadku.

200 zabitych i blisko tysiąc rannych w Kolumbii

Bogota. — Po zamieszkach, do jakich doszło w Bogocie w Kolumbii, po zamordowaniu przywódcy liberałów Gaitana, doszło w niedzielę do porozumienia między konserwatystami z prezydentem Perezem na czele i do utworzenia nowego rządu koalicyjnego, w którym zasiadają również liberałowie.

Nowe władze wyznaczyły godzinę policyjną w całym kraju i ogłosiły stan wyjątkowy. Wojsko wierne rządowi opanowało ważniejsze pozycje i miasta w całym kraju.

Prezydent Kolumbii Perez wydał oświadczenie, w którym określił wypadki ostatnie, jako zamach dokonany przez żywioły komunistyczne. Morderca Gaitana miał być komunistą. Prezydent wezwał wszystkich Kolumbijczyków do zachowania spokoju i do współdziałania z władzami rządowymi dla przywrócenia ładu i bezpieczeństwa. Rząd twierdzi, że aresztowano także dwóch agentów rosyjskich.

Rząd wydał ostre zarządzenia w zakresie cenzury. Wszelkie wiadomości, telegramy i telefony podlegają ścisłej kontroli, jak w czasie wojny. Ocenia się, iż straty materialne, jakie wyrządzili demonstranci w Bogocie sięgają wieluset milionów dolarów. — Miasto jest w części spalone i złupione.

★

Mimo utworzenia nowego rządu i ogłoszenia stanu oblężenia rozruchy trwają dalej

BOGOTA. — Według ostatnich wiadomości nadchodzących z Bogoty, stolicy Kolumbii, po całonocnych walkach w niedzielę, wojska rządowe oczyszczają stolicę z oddziałów zbuntowanych, wypierając je poza obręb miasta. Również w innych większych ośrodkach przemysłowych Kolumbii, sytuacja została opanowana przez wojska rządowe. W kraju ogłoszono stan oblężenia.

Według oceny obserwatorów amerykańskich, w przewrocie w Bogocie zginęło 3 ministrów, wielu działaczy lewicowych oraz zniszczone zostały liczne gmachy państwowe, w których mieściły się ministerstwa. Ponadto zburzona została katedra i kilka kościołów.

Marshall zwrócił się do amerykańskiego Departamentu Stanu o przysłanie samolotów celem ewakuowania części delegacji amerykańskiej.

Wszelkie dokumenty i materiały związane z pracami 21 państw biorących udział w konferencji panamerykańskiej zostały niemal w całości zniszczone.

Wydany w poniedziałek w Kolumbii urzędowy komunikat zapowiedział, że konferencja 21 państw amerykańskich zakończy swe prace w Bogocie.

Zniesienie wiz między Francją a Szwajcarią

Paryż. — W najbliższym czasie już ma nastąpić zniesienie obowiązku posiadania wiz przez Francuzów, wyjeżdżających do Szwajcarii lub Szwajcarów, udających się do Francji. Rokowania w tej sprawie rozpoczną się wkrótce i zniesienie wiz nastąpi prawdopodobnie od 1 maja br.

—:-:—

Spis rocznika 1950 od 3 maja

Paryż. — Dekret ministra Sił Zbrojnych, ogłoszony w „Journal Officiel" postanawia, że spis poborowych, urodzonych między 1 stycznia a 31 grudnia 1930 r. odbędzie się w czasie od 3 maja do 3 lipca br.

Czterech zabitych w katastrofie samolotowej

Alger. — Samolot francuski, utrzymujący komunikację między Bordeaux a Casablanca, rozbił się pod Algerem. Cztery osoby poniosły śmierć.

—:-:—

Obsunęła się skała w kamieniołomie, 6 zabitych

ALGER. — W sobotę obsunęła się potężna skała w kamieniołomie w Birmandreis, niedaleko miasta Alger. Równocześnie wielka masa ziemi zasypała kamieniołom wraz z kilku tamtejszymi robotnikami, muzułmanami.

Natychmiast po wypadku sekcje ratunkowe przystąpiły do odkopywania zasypanych. Po całonocnej pracy odkopano 5 robotników zabitych. Dwóch wydobyto jeszcze żywych. Jednakże jeden z nich zmarł w szpitalu na skutek ran. Brak wiadomości o innych zasypanych.

—:-:—

10 osób pożartych przez krokodyle

Lizbona. — Z kolonii portugalskiej Angola donoszą o tragicznym zakończeniu pikniku na rzece Katumbela. Dziesięć osób wpadło niespodzianie do wody i stało się łupem krokodyli.

—:-:—

Wynik wyborów w Algerze

ALGER. — Ściślejsze wybory do sejmiku algerskiego, jakie odbyły się w ub. niedzielę w miejscowościach, w których pierwsze głosowanie nie dało większości, dały spodziewane wyniki.

Według ogólnego wyniku głosowania, skład sejmiku Algeru będzie następujący:

z pierwszego kolegium: 39 członków Unii Algeru i R.P.F.; 9 niezależnych; 4 S.F.I.O.; 4 republikanów; 2 radykałów społecznych; 1 komunista; 1 członek Partii Zjednoczenia Francusko-Algerskiego.

Drugie kolegium wybrało: 36 niezależnych; 5 z Unii Francusko-muzułmańskiej; 9 z partii „Triumf Wolności Demokratycznych"; 1 demokratę, 8 z Partii Manifestu Algerskiego; 1 S.F.I.O.

—:-:—

Kongres konstytucyjny C.G.T. - Force Ouvrière

PARYŻ. — W poniedziałek i wtorek toczą się w Paryżu obrady pierwszego kongresu federalnego C.G.T. - Force Ouvrière. Na kongres przybyło około 1.000 delegatów, reprezentujących, jak oświadczył sekretarz p. Bothereau, blisko milion pięćset tysięcy członków. Jest to kongres konstytucyjny nowej centrali syndykalnej, w której złączy się dawniejszy odłam C.G.T. z pp. Jouhaux, Bothereau, Bouzanquet, Neumeyer i [illegible] na czele oraz byłe ugrupowania samodzielne. Przedmiotami dyskusji będą m. in.: sprawa przynależności do Światowego Związku Syndykatów, ostateczna nazwa nowej centrali i kwestia spełniania funkcyj syndykalnych i piastowania jednocześnie mandatu politycznego.

—:-:—

Czterech bandytów napadło na kontrolera pocztowego i skradło pół miliona franków

PARYŻ. — Bandyci napadający w jasny dzień wozy pocztowe w Paryżu znów dali o sobie znać. Atak odbył się jak zwykle w podobnych wypadkach. Bandyci napadli o godzinie 19.40 kontrolera, wychodzącego z poczty przy ul. Langeac z workiem oraz kasetką, zawierającą część pieniędzy i papierów wartościowych, zainkasowanych w ciągu dnia. Kontroler zamierzał złożyć je w stojącym przed pocztą wozie. Pod groźbą broni czterej napastnicy, nie oddawszy strzału zabrali łup i odjechali w oczekującym ich samochodzie. Kontroler podaje wiek ich na około 30 lat. Jeden z napastników był ubrany w ciemno-brązową skórzaną kurtkę.

Łupem złodziei padło: 94.000 fr. w gotówce, 144.600 fr. w znaczkach pocztowych i 270 tysięcy franków w bonach skarbowych. Złodzieje niewątpliwie spodziewali się większego łupu.

MOSKWA. — W myśl dekretu rządowego zostały obniżone ceny szeregu produktów konsumcyjnych, m. in. wódki i papierosów, których ceny obniżono o 10 do 20%.

Ankieta amerykańska

w sprawie przewrotu w Czechosłowacji

Komuniści obawiali się przegranej w wyborach

Waszyngton. — Komisja zagraniczna Izby Reprezentantów przedstawiła specjalne sprawozdanie o komunistycznym zamachu stanu dokonanym w Czechosłowacji. Komisja oświadcza, iż komuniści czescy dokonali zamachu przy pomocy zagranicznej, gdyż **obawiali się przegrania wyborów w roku bieżącym.** Zamachu dokonano przy pomocy nacisku wysłannika Rosji, który pod groźbą użycia sił wojskowych wymógł na prezydencie Beneszu uznanie nowego stanu rzeczy.

Metody pepeerowskie w Czechosłowacji

PRAGA. — Premier czechosłowacki Gottwald (komunista) oznajmił, że wszystkie partie zgodziły się na propozycję utworzenia jednej listy wyborczej w dniu 23 maja.

Liczyć się można z tym, że wyborcy znajdą się wobec jednej listy kandydatów, którą będą mogli przyjąć lub odrzucić. „Podział" mandatów między partie odbyłby się następnie na zebraniu międzypartyjnym.

★

Redaktorzy tajnego tygodnika aresztowani

PRAGA. — Policja aresztowała dwóch byłych członków partii narodowo-socjalistycznej, Aleksa Jermana i Adolfa Slawiczka, po wydaniu przez nich pierwszego numeru tygodnika opozycyjnego.

★

Aresztowanie 30 członków czeskiej służby bezpieczeństwa

Praga. — Komunistyczne władze policyjne aresztowały w niedzielę 30 członków dawnej służby bezpieczeństwa pod zarzutem, iż 13 lutego br. wzięli oni udział w tajnym zebraniu, które miało charakter antypaństwowy.

Wśród aresztowanych znajduje się wysoki urzędnik policji, dr Jakubec oraz 7 innych wyższych funkcjonariuszy policji praskiej.

LONDYN. — Lekarz angielski, dr. Lionel Withby, słynny z udoskonalenia metod transfuzji krwi, został mianowany kawalerem Legii Honorowej.

★

Wydalono korespondenta brytyjskiego z Pragi

PRAGA. — Czeski minister Spraw Wewnętrznych, Nosek, wezwał w niedzielę brytyjskiego korespondenta „Daily Herald" i „Daily Telegraph", by opuścił Czechosłowację, gdyż „jego obecność jest niepożądana ze względu na bezpieczeństwo państwa".

Groźby Viet-Minhu przeciw Bao-Dai

SAIGON. — Donoszą, że po niepowodzeniu ostatniego spotkania wysokiego komisarza Francji w Indochinach p. Bollaert i byłego cesarza Bao-Dai, p. Bollaert jest gotów odbyć ponowne spotkanie. P. Bollaert jest jakoby gotów do ustępstw, jakich żądał Bao-Dai.

SAIGON. — Radio Viet-Minhu ogłosiło groźby pod adresem był. cesarza Bao-Dai, oświadczając m. in.: „jeśli Bao-Dai będzie współpracował z rządem francuskim, będzie mógł uniknąć zabójstwa tylko pod ochroną francuskich wozów pancernych".

Głosy dyskusyjne Czytelników

„Łajdackie metody"

W. Degórski zapienił się i zaryczał z wściekłości, przeczytawszy w „Narodowcu" nieco prawdy o „Organizacji Przepuszczania Ojcowizny" i w tym szale bezsilnego gniewu chwycił się łajdackich metod i zaczerpnął całą garścią ordynarnych słów przeładowanych kłamstwem, których „Gazeta Polska" zawsze ma olbrzymi stok i grzmotnął tymi pomyjami w „Narodowca".

Z początku, kiedy jeszcze nikt nie znał ani O.P.O., ani P.P.R., ani „Gazety Polskiej" to byli niejedni, którzy mogli brać słowa takie poważnie, na serio.

Ale dziś, kiedy się każdy przyzwyczaił do ich bzdurstw i każdemu wiadomo jest, że dobry pracown'k „Gazety Polskiej musi z urzędu mówić co drugie słowo — zdrajca — co trzecie — Mikołajczyk — a co czwarte — Kwiatkowski — to już nie robi żadnego wrażenia. Wszystkim już dziś jest wiadome, że oprócz W. Degórskiego i „Gazety Polskiej" nikt Polsce nie służy. Nawet w Honolulu wiedzą, że poza O.P.O. i poza „Gazetą Polską", to każdy jest „andersowcem", „mikołajczykowcem", jednym słowem zdrajcą. Jojne po co więc psuć tyle papieru?

Ale jedna rzecz jest niezrozumiała. Dlaczego W. Degórski napisał, że tylko 30.000 członków liczy „O.P.O." Panie W. Degórski co to Panu szkodziło napisać jedno zero więcej? Czy Pan myśli, że ktoś ich będzie liczył. Niech Pan śmiało wali 300.000. Co to szkodzi ludz'om i gazecie, która żyje tylko „łajdackimi metodami.".

L. Peperoski

7 tysięcy czeskich polityków opuściło kraj po komunistycznym zamachu stanu

Frankfurt. — Liczba uchodzców politycznych z Czechosłowacji dochodzi według Amerykanów do 7 tysięcy osób. Wśród uchodzców to w większości działacze polityczni i członkowie partii, którzy nie poddali się pod komendę komunistów i woleli opuścić kraj; ponadto liczbę uchodzców powiększają z dnia na dzień przemysłowcy czescy, wojskowi i nawet kupcy.

Czeski poseł w Szwajcarii ustąpił

Genewa. — Wyznaczony ostatnio przez rząd Gottwalda nowy poseł w Szwajcarii podał się do dymisji, oświadczając, iż nie może reprezentować „reżimu, który pragnie oderwać Czechosłowację od kultury zachodnio-europejskiej, z którą od wieków była związana głębokimi węzłami".

Znów 2 posłów i 4 wyższych oficerów uciekło spod reżimu Gottwalda

MONACHIUM. — W piątek przybyło do strefy amerykańskiej w Bawarii dwóch posłów czeskich i 4 wyższych oficerów, którzy skorzystali z pobytu nad granicą i szczęśliwie wydostali się do Niemiec. Ponadto w nocy przybył jeden z byłych ministrów wraz z żoną.

Sprawozdanie Banku Światowego

WASZYNGTON. — Bank Światowy ogłosił ostatnio szczegółowe sprawozdanie, z którego wynika, iż Francja od maja ubiegłego roku wykorzystała w zupełności 250 milionów dolarów kredytu przyznanego jej na cele odbudowy. Państwa natomiast takie, jak: Belgia, Luksemburg i Holandia nie wyczerpały jeszcze w zupełności przyznanych im kredytów.

MOSKWA. — Rozpoczęły się tutaj rozmowy handlowe z delegacją holenderską.

Niektóre szczegóły zbrodni Forstera popełnionych w Gdańsku i na Pomorzu

Proces Forstera jest dla wszystkich Gdańszczan i Pomorzan, aż do Bydgoszczy włącznie, w tej chwili sprawą najważniejszą, bo każdy ma jeszcze w pamięci okrutne zbrodnie niemieckie.

Przygotowując agresję na Polskę, hitlerowcy rozpowszechniali kłamliwe wiadomości o rzekomych prześladowaniach Niemców w Polsce. Po wybuchu wojny, realizując zamiar wymordowania czynnych elementów polskich, rozpowszechniali kłamliwe wiadomości o wymordowaniu wielu tysięcy Niemców przez Polaków w pierwszych dniach września 1939 r., aby dokonane przez siebie mordy uzasadnić odwetem, a jednocześnie podburzyć opinię światową przeciw Polakom.

W pierwszym rzędzie kłamliwa propaganda niemiecka wykorzystała zajścia bydgoskie z dnia 3 września 1939 roku, nazwane „krwawą niedzielą", a przyrównywane do nocy św. Bartłomieja.

W rzeczywistości zajścia miały przebieg następujący: Dnia tego na ulicach Bydgoszczy przeciw przechodzącym przez miasto polskim oddziałom wojskowym rozpoczęta została, przygotowana zawczasu, niemiecka akcja dywersyjna, obliczona na moment wycofania wojsk, wszczęta jednak przedwcześnie. Wzięli w niej udział miejscowi i okoliczni Niemcy, a nadto zrzuceni zostali dywersanci z regularnej armii niemieckiej, jak to stwierdzono podczas badania schwytanych. Na dywersję tę, Wojsko Polskie odpowiedziało zbrojną obroną.

Propaganda hitlerowska stopniowo wyolbrzymiała liczbę zabitych Niemców w czasie „krwawej niedzieli" oraz na pozostałych ziemiach polskich. Forster na jesieni 1939 r. stwierdził, że w dniu tym straciło życie „okrągło 1.000 osób". Liczba ta, choć trzykrotnie przesadzona nawet w stosunku do spreparowanych danych lokalnych okazała się dla propagandy hitlerowskiej za mała. W 1940 r. oficjalna propaganda ustaliła ową liczbę na 58.000 zabitych Niemców. Tymczasem Kurt Lück, przywódca hitlerowców poznańskich na cztery tygodnie przed oficjalną enuncjacją ogłosił „bilans polskich morderstw w kraju Warty" i podał, że w całym kraju było 1.030 zabitych i 858 zaginionych.

Niemcy podawali przesadne liczby, by móc wziąć krwawy odwet i móc wytępić jak najwięcej Polaków.

Nasilenie terroru było też największe w Bydgoszczy, gdzie pod pretekstem odwetu za „krwawą niedzielę" (3. 9. 1939 r.) i pod innymi niemniej bezzasadnymi pretekstami wymordowano w najbardziej nieludzki sposób tysiączne rzesze Polaków, przeważnie spośród inteligencji.

W pow. bydgoskim miejscem masowych egzekucji był Tryszczyn oraz okolica Solca Kujawskiego. Przywożono tu ofiary samochodami, przeważnie z Bydgoszczy w paru transportach dziennie, zwykle po 50—70 osób. Po ogołoceniu z wszystkiego co wartościowe, rozstrzeliwano, a następnie grzebano w okolicznych lasach, głównie między Solcem a Otorowem, w pozostałych tam rowach strzeleckich. Zamordowani rekrutowali się z inteligencji, było wśród nich wiele młodzieży w wieku od 15 do 18 lat, uczniów gimnazjalnych i członków drużyn harcerskich. Ogółem zamordowano tam około 4.500 osób, z których w Tryszczynie ekshumowano w 1945 r. — 693 zwłoki.

W pow. wyrzyskim terror ten osiągnął główne nasilenie w Łobżenicy oraz w Nakle i okolicy. Aresztowanych wymordowano przeważnie w miejscowości Paterek w kopalni żwiru o 3 km. od Nakła. W listopadzie 1939 r. zamordowano w Nakle i Górze Klasztornej koło Łobżenicy 60 księży katolickich oraz 36 żydów, w tym kobiety i dzieci. W lipcu 1945 r. przeprowadzono ekshumacje pomordowanych ofiar w Paterku, wydobywając z ziemi ponad 200 zwłok.

W dniach 5 i 6 października 1939 r. na polach Buszkowa członkowie Sebstschutzu rozstrzelali 106 więźniów polskich z więzienia karnego w Koronowie, a 26. 10. 39 r. dwunastu obywateli polskich Koronowa w lasku podmiejskim przy drodze do Różany.

Charakterystyczny dla metod Selbstschutzu jest mord, dokonany na Polakach 7. 12. 1939 r. w pow. lubawskim: rozstrzelano wówczas w Nowym Mieście 15-tu, a w Lubawie 10-ciu zakładników w odwet za rzekome umyślne podpalenie przez Polaków stodoły na Plebance w Nowym Mieście. Ustalono w dochodzeniu, że stodołę podpalił gestapowiec Erwin Achelius. Podobnych przypadków prowokacji hitlerowskiej było wiele. Oto niektóre:

W pow. tucholskim rozstrzelano w październiku 1939 r. ponad 30-tu Polaków w lesie pod Rudzkim Mostem pod pretekstem odwetu za spalenie stodoły Niemca Fritza w Piastoszynie, a w rzeczywistości ogień powstał wskutek nieostrożności samego Fritza, który po pijanemu zgubił palące cygaro na podwórzu niedaleko stodoły. 2. 11. 1940 r. w Bralewnicy w pow. tucholskim rozstrzelano 10-ciu Polaków pod pretekstem odwetu za zabójstwo Niemca Brydy, sołtysa gromady Bralewnica. Ów rzekomo zabity w dwa tygodnie po egzekucji powrócił do Bralewnicy bez śladu obrażeń cielesnych. Powodem morderstwa tych 10-ciu ludzi było w istocie nieporozumienie między robotnikiem Stanisławem Pyszką a administratorem majątku Niemcem Dittmanem, wówczas przy interwencji sołtys Bryda został uderzony przez Pyszkę kołkiem w twarz, z dziesięciu rozstrzelanych nikt nie miał nic wspólnego z tym nieporozumieniem.

W Grudziądzu dnia 29. 10. 1939 r. w południe publicznie rozstrzelano 10-ciu zakładników Polaków pod pretekstem odwetu za rozlepianie przez młodzież polską plakatów antyniemieckich, jakkolwiek brak danych do stwierdzenia, że rozplakatowanie to istotnie miało miejsce.

Dnia 24. 1. 1940 r. na placu straży ogniowej w Tczewie rozstrzelano kilkunastu Polaków w odwet za spowodowanie pożaru w hali fabryki samochodów „Arkona". W rzeczywistości pożar przez nieostrożność spowodowali sami Niemcy, a rozstrzelani Polacy nie mieli nic wspólnego z pożarem. Na terenie Tczewa i okolicy aresztowano Polaków całymi rodzinami. Były one przewożone do obozu dla ludności cywilnej na zamku w Gniewie. W miarę likwidacji tego obozu przewożono więźniów do zakładu psychiatrycznego w Riesenburgu, pozostającego pod dozorem formacji SS. Przez ten obóz przewinęło się około 15.000 osób. SS-mani dopuszczali się w obozie zabójstw pojedyńczych więźniów. Większość osób zesłano do obozów koncentracyjnych w Rzeszy.

W dniu 20. 10. 1939 r. Pelplinie funkcjonariusze SD aresztowali 16, a w dwa tygodnie później jeszcze 3 księży t. zn. wszystkich obecnych, prócz jednego, duchownych tamt. kapituły diecezjalnej, i wszystkich rozstrzelano w Tczewie i pochowano na placu za koszarami. W listopadzie 1945 r. ekshumowano na terenie koszarowym i prochowni w Tczewie ogółem 56 zwłok Polaków rozstrzelanych w 1939 r., w tej liczbie rozpoznano zamordowanych księży.

W pow. starogardzkim pierwsze zbiorowe rozstrzeliwania Polaków rozpoczęły się nocą na 13. 9. 1939 r. w lesie kokoszowskim o 4 km od Starogardu. Zginęło wtedy 10-ciu młodzieńców. Dalsze serie rozstrzeliwań rozpoczęły się 18. 9. i trwały z przerwami do końca listopada 1939 r. Ofiary obojga płci i różnego wieku ze wszystkich sfer społeczeństwa polskiego wywożono samochodami ciężarowymi do lasu szpęgawskiego w odległości 6 km od Starogardu. W ten sposób zginęło około 500 osób. Do tego lasu wywożono na rozstrzelanie pacjentów z zakładu dla psychicznie i nerwowo chorych w Kocborowie. W lesie tym znajdowało się 30 masowych mogił. Jesienią 44 r. Niemcy wszystkie te groby z wyjątkiem jednego rozkopali, a zwłoki wywieźli lub spalili. Do palenia zwłok używali terpentyny tech. miesięcznej ze smołą. W 1945 r. przy grobach znaleziono 7 beczek, z których dwie zawierały jeszcze nieco tej mieszanki. Ustalono nadto, że w lesie szpęgawskim przy grobach masowych hitlerowcy umieścili w 39 r. tablicę z napisem niemieckim: „Tu spoczywają volksdeutsche pomordowani przez Polaków". Dochodzenie ujawniło masowe groby w lesie Kochanki pod Kolinczem, w lesie pod Rokocinem, w lesie pod Skórczem, pod Rywałtem, w leśnictwach Czubek i Owczebłoto gm. Osieczno. Do wykopywania grobów i gruntownego ich zakopywania po egzekucji zmuszano ludność polską.

Jesienią 39 r. SS-mani w pow. kościerskim dokonywali masowych mordów na Polakach, których aresztowano bez jakichkolwiek zarzutów, a następnie rozstrzeliwano pod najrozmaitszymi pretekstami, najczęściej jako zakładników. Po całym powiecie rozsiane są liczne groby masowe, a także wielka ilość pojedyńczych. W 1945 natrafiono na masowe groby w miejscowościach Skarszewy, Pogódki, Kościerzyna, Kaliska, Nowy Wiec, Karpno, Demlin, Szczodrowo, Czarnocin, Przyrębska Huta, Lipusz. Jesienią 44 r. Niemcy groby te odkopali i zwłoki spalili.

W pow. kartuskim od pierwszych dni września do połowy grudnia 39 r. przeprowadzono akcję niszczycielską, wśród ludności polskiej, szczególnie z Kartuz i okolicy. Mimo że Niemcy dla zatarcia śladów swych zbrodni większość masowych mogił odkopali i zwłoki spalili, jeszcze znaleziono masowe groby w lasku koło Borowa, w Szymborku oraz pod Kaliskami.

W Wejherowie i w pow. morskim w pierwszych dniach września 39 r. rozpoczęły się prześladowania ludności polskiej. W Piaśnicy rozstrzelano około 12.000 osób.

W kilka dni po zajęciu Gdyni przez wojska niemieckie na polecenie dowódcy gen. Eberhardta aresztowano jako zakładników przedstawicieli inteligencji, głównie spośród osób zajmujących wyższe stanowiska. Po kapitulacji Helu zwolniono ich, lecz wkrótce ponownie aresztowano i stracono w Piaśnicy.

W dniu 11. XI. 39 r. w Gdyni na Obłużu przy kościele SS-mani rozstrzelali publicznie 10 chłopców w wieku od 14 do 20 lat w odwet za wybicie szyby przez polskie dzieci kamieniem na posterunku policji.

Ani jedna wszakże szyba na posterunku nie była stłuczona, a zarzut ten był zmyślony i służyć miał wyłącznie jako pretekst, usprawiedliwiający tę jeszcze jedną z wielu zbrodni niemieckich na tym terenie.

Wszystkie powyżej opisane zbrodnie dokonane zostały na rozkaz Forstera przez ludzi oddanych mu duszą i ciałem, gdyż „wszędzie tam, gdzie element polski nie mógł się uspokoić, jak to miało miejsce w Bydgoszczy, działano błyskawicznie, twardo i bezwzględnie". Taką opinię o Forsterze wydał jego biofrag Wilhelm Löbsack w książce sławiącej czyny Forstera.

Małe sensacje z wielkiego świata

■ W czasie strajku policjantów amerykańskich wzrosła przestępczość, rozboje i gangsterzy zaczęli mnożyć się, jak grzyby po deszczu. Kiedy nareszcie zakończył się po kilku tygodniach, liczba policjantów znacznie spadła. Przełożeni zaczęli dochodzić, co się stało z dawnymi strażnikami ładu i porządku. Przypadek zrządził, iż zagadka wyjaśniła się. Oto wielu policjantów zaciągnęło się do band gangsterów. Przyłapany jeden z takich początkujących, oświadczył, iż porzucił szczytny zawód policjanta, gdyż jako gangster lepiej zarabia... Ładny przykład. Do pomyślenia jedynie w Ameryce.

■ Włoski uczony amator Pietro Vassena pobił ostatnio rekord głębokości w zanurzaniu się w głąb morza, osiągając 412 metrów. Dzięki specjalnemu aparatowi zbudowanemu własnoręcznie, Vassena osiągnął te wyniki. Nawet sam Piccard zainteresował się wynalazcą i postanowił wziąć udział w następnych doświadczeniach.

■ Brytyjskie władze celne odkryły wielki przemyt zegarków szwajcarskich do Anglii. Szczęściarze szmuglowali zegarki nabywane po 7 shillingów, które następnie sprzedawali po 120 shillingów w Londynie. Trochę zbyt drogie koszty przewozu. Wreszcie przyszła kreska na Matyska.

■ Dzieci z miasteczka Hendon koło Londynu po przeczytaniu, iż wszyscy miliarderzy amerykańscy zaczynali swą karierę jako roznosiciele gazet, postanowiły po wyjściu ze szkoły rozsprzedawać miejscową prasę. Władze miejskie zakazały im jednak tej pracy. Decyzja niezbyt zachęcająca dla innych. Każdy chciałby z pewnością zarobić nie koniecznie tyle, ile miliarderzy zarabiają, ale tyle, by mu wystarczało na dobre życie. Ponoć pieniądze jeszcze nikomu szczęścia nie zapewniły....

■ Zapalony dziennikarz, używając swego właściwego telegraficznego stylu, napisał: „W tym roku konkurs na zniesienie największej ilości jajek wygrała pani Dupont z naszej gminy". Oczywiście jej kura, a nie pani Dupont... Przytrafi się taka pomyłka niejednemu.

Jerozolima pod obstrzałem artylerii arabskiej

Jerozolima. — Artyleria arabska ostrzeliwała w sobotę przemysłową dzielnicę Świętego Miasta. Na obszar przemysłowy Jerozolimy, zamieszkały przez 15 tysięcy Żydów, padło co najmniej 40 pocisków artylerii polowej kalibru 75 milimetrów. Szczególnie ucierpiały trzy dzielnice Givat Shaul, New Montefiore, i Beth-Hakarem. Zginęło trzech Żydów a kilkunastu było rannych. Straciło życie kilku brytyjskich żołnierzy. Jest to pierwszy wypadek w dziejach Jerozolimy, że miasto to było ostrzeliwane ogniem artylerii. W związku z tym Żydzi gromadzą w mieście znaczną ilość oddziałów wojskowych.

★

Żydzi bombardują koncentracje arabskie

Jerozolima. — Samoloty żydowskie wykonały w niedzielę kilka nalotów na miejscowość Abu Ghost, zrzucając bomby na oddziały arabskie, skoncentrowane tutaj do walk o Jerozolimę i wzgórze Castel. Samoloty bombardowały ponadto kilka innych miejscowości arabskich, ważnych pod względem strategicznym.

2 tysiące Żydów walczy o drogę z Tel-Avivu do Jerozolimy

Jerozolima. — Walka o utrzymanie kontroli nad drogą łączącą Tel-Aviv z Jerozolimą przybiera charakter wojny pozycyjnej. Miejscowość Castel przechodzi z rąk do rąk. Ostatnio Arabowie mieli znowu opanować to wzgórze, pomimo oporu ze strony oddziałów „Haganah" obliczanych na tym odcinku na 2 tysiące żołnierzy. Walki o to wzniesienie zapewniające kontrolę nad połączeniem z Jerozolimą toczą się ze zmiennym szczęściem.

Postępy wojsk komunistycznych w Chinach

Nankin. — Rzecznik ministerstwa Obrony Narodowej oświadczył na konferencji prasowej, że wojska rządowe ewakuowały miasto Loyang, dawniejszą stolicę prowincji centralnej Honan.

14 generałów i pułkowników S. S. skazanych na kary śmierci

NORYMBERGA. — W słynnym procesie 22 generałów, pułkowników i kilku innych wyższych oficerów SS z generałem Ohlendorfem na czele, oskarżonych o wymordowanie półtora miliona żydów, Cyganów, zapadł w sobotę wyrok. Generał Ohlendorf wraz z 13 swymi najbliższymi współpracownikami skazani zostali na kary śmierci przez powieszenie.

Na karę śmierci poza Ohlendorfem skazani zostali: gen. Nausmann, Blobel, Walter Blume, Sandenberger, Seibert, Steimle, Biberstein, Braune, Haensch, Ott, Klingelhoefer, Schubert i Strausch.

Na dożywotnie więzienie skazani zostali generałowie Jost, zastępca Ohlendorfa i generał Noske. Generał Schulz otrzymał 20 lat więzienia; Franz Six skazany został na 20 lat więzienia, Fendler na 10 lat więzienia, Radecky na 20 lat więzienia i Feliks Ruehl na 10 lat więzienia.

W uzasadnieniu wyroku przewodniczący trybunału podał, iż skazani dopuścili się nie tylko zbrodni wojennych, ale także zbrodni przeciwko ludzkości. Sam Ohlendorf ma na sumieniu 90 tysięcy żydów wysłanych do komór gazowych lub wymordowanych w czasie obław, specjalnie w tym celu organizowanych w Polsce i w innych krajach okupowanych przez Niemców w czasie wojny.

Sprawozdanie Międzynarodowego Funduszu Monetarnego

WASZYNGTON. — Kamil Gutt, naczelny dyrektor Międzynarodowego Funduszu Monetarnego ogłosił sprawozdanie za ostatnie półrocze ujawniające, iż dotychczas instytucja ta liczyła 46 państw - członków. Do państw, które zostały ostatnio przyjęte na członków Międzynarodowego Funduszu Monetarnego, należy Austria. Sprawozdanie podkreśla, iż jedynie W. Brytania podjęła przyznane jej w 1946 r. 300 milionów dolarów na zakup surowców w strefie dolarowej.

Francja przeciwna tworzeniu rządu niemieckiego

PARYŻ. — Według korespondenta Reutera w Paryżu, przemówienie wygłoszone w Duesseldorfie przez gen. Robertsona, brytyjskiego gubernatora wojskowego w Niemczech, wywarło w oficjalnych kołach francuskich niekorzystne wrażenie. Obawiają się one, by Alianci zachodni, zwłaszcza Stany Zjednoczone i Wielka Brytania nie dały się wciągnąć w zasadzkę sowiecką. Wszelkie informacje dyplomatyczne nadchodzące do Paryża, wskazują według wspomnianego korespondenta, że Rosjanie pragną, by Alianci uczynili pierwszy krok ku oficjalnemu uświęceniu podziału Niemiec, aby sami mogli utworzyć „rząd ludowy" w Berlinie. Utworzenie przez Aliantów rządu Niemiec Zachodnich we Frankfurcie byłoby właśnie usprawiedliwieniem, którego Rosjanie oczekują". Takie jest zdanie w Paryżu.

Brytyjczycy otworzyli w Berlinie ośrodek informacyjny i kulturalny

Berlin. — Zastępca brytyjskiego gubernatora w Berlinie, generał Herbert, dokonał otwarcia ośrodka Informacji Kultury. Placówka ta zawierać będzie wszelkie dokumenty prasowe, wykresy i materiały ukazujące, w jaki sposób W. Brytania i inne mocarstwa zachodnie pracują w Berlinie, i co wnoszą do życia dawnej stolicy Niemiec. W ośrodku tym uruchomione zostały czytelnia, biblioteka oraz sala odczytów dla publiczności berlińskiej.

Utworzenie tej placówki ma być dowodem, iż W. Brytania nie zamierza opuścić Berlina. Na otwarciu było wielu przedstawicieli amerykańskich, francuskich i niemieckich.

W drodze na Targi sewilskie



(Foto: New York Times)

Doroczne Targi w Sewilli (Hiszpania) jak zwykle i w tym roku cieszyły się wielkim powodzeniem. — Na zdjęciu: para młodych mieszkańców Andaluzji konno udaje się na kiermasz.

Pierwszy „oficjalny" lot naokoło świata

LONDYN. — Kapitan Artur Alburg Mansfield z Auckland (Nowa Zelandia) wystartuje w przyszły czwartek z Wielkiej Brytanii na samolocie „Percival-Proctor", podejmując pierwszy „oficjalny" lot naokoło świata. Po raz pierwszy bowiem lotnik będzie trzymał się trasy, wyznaczonej przez międzynarodową federację lotniczą, aby pobić rekord światowy.

Mansfield, liczący 28 lat, spodziewa się przebyć około 41.000 km. trasy naokoło świata w dziewięciu i pół dniach; zamierza spać cztery godziny na 24. Lotnik przeleci nad Islandią, Kanadą, Stanami Zjednoczonymi, wyspami Aleuckimi, Japonią, Chinami, Syjamem, Indiami, Morzem Śródziemnym i Francją.

Izba Reprezentantów obraduje nad projektem ustawy o powszechnej służbie wojskowej w U.S.A.

WASZYNGTON. — W Izbie Reprezentantów przystąpiono do omawiania projektu ustawy o obowiązkowej służbie wojskowej w U.S.A. Zaciąg obowiązkowy ma być dokonywany jedynie wówczas, gdy Prezydent U.S.A. oświadczy, iż pobór ochotniczy jest nie wystarczający. Siły zbrojne: lądowe, lotnicze i morskie wynosić mają blisko 3 miliony ludzi.

Rosja sprzeciwiła się po raz trzeci przyjęciu Włoch do O.N.Z.

LAKE SUCCESS. — W czasie sobotniego posiedzenia Rady Bezpieczeństwa delegaci W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych postawili kandydaturę Włoch do O.N.Z. Po burzliwych wystąpieniach delegatów anglosaskich, Francji i Rosji, przewodniczący Rady poddał wniosek pod głosowanie. Za Włochami opowiedziało się 9 delegatów, a jedynie Rosja i Ukraina głosowały przeciwko przyjęciu.

Rosja postawiła jako warunek przyjęcia Włoch do O.N.Z. równoczesne dopuszczenie do członkostwa O.N.Z. Rumunii, Węgier, Bułgarii i Finlandii. Gromyko użył po raz trzeci w sprawie Włoch veta, by nie dopuścić do przyjęcia.

Warren Austin, delegat Ameryki, oświadczył, iż stanowisko Rosji wobec Włoch jest „wrogie i niczym nie usprawiedliwione". Warren Austin przypomniał, iż na konferencji w Poczdamie Włochom przyznano specjalne przywileje polityczne, na co wyraziły zgodę W. Brytania, Rosja i Stany Zjednoczone. Zdaniem przedstawiciela U.S.A. od czasu zawarcia pokoju nie ma żadnego powodu, któryby usprawiedliwiał nie dopuszczenie Włoch do członkostwa O.N.Z. Stanowisko zaś Rosji wobec tego państwa jest niesprawiedliwe i krzywdzące.

Rosjanie utrudniają transporty w Austrii

WIEDEŃ. — Rosyjskie władze wojskowe w Austrii zwróciły się w niedzielę do Aliantów zachodnich, by odtąd zaopatrywali wszystkich podróżnych, korzystających z dróg w strefie rosyjskiej w Austrii w dokumenty z fotografiami.

Nie posiadający takich legitymacyj i dowodów zaopatrzonych fotografiami nie będą mogli korzystać z dróg w strefie rosyjskiej. W niedzielę np. posterunki rosyjskie zatrzymały generała brytyjskiego Wintertona przez jedną godzinę, domagając się odpowiednich dokumentów.

Gromadził broń „na wszelki wypadek"

BRUKSELA. — Policja belgijska wykryła u 20-letniego mieszkańca Gerpinnes koło Charleroi około jedną tonę broni i amunicji. Na zapytanie inspektorów młodzieniec odpowiedział, że gromadził broń „gdyż nie wiadomo co będzie". Młody ów Belg w latach 1940—1944 należał do Ruchu Oporu.

MILWAUKEE. — W stanie Wisconsin odbyła się w środę konferencja delegatów partii republikańskiej. Na 28 głosów padło za kandydaturą Stassena 20 głosów, za Mac Arthurem 7, za Deweyem zaledwie jeden głos na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Jugosłowiański statek zatonął w Bari z ładunkiem broni niewiadomo dla kogo

Rzym. — Włoska pół urzędowa agencja „Ansa" doniosła w sobotę, iż zakończone zostało śledztwo w sprawie tajemniczego statku jugosłowiańskiego „Lino" o 400 tonach wyporności, który 3 kwietnia br. przywiózł z Fiume i Triestu do portu w Bari znaczny ładunek broni. W czasie kontroli policyjnej nastąpiła na statku eksplozja, która spowodowała zatonięcie statku. Według wyników badań policyjnych statek przewoził 400 skrzyń amunicji i 8 tysięcy karabinów. Dzienniki komunistyczne twierdzą, że broń była przeznaczona dla faszystów, inne dzienniki twierdzą, że mieli ją otrzymać komuniści.

Leon Blum za prawdziwą demokracją i w obronie pomocy amerykańskiej

STRESA. — Przywódca socjalistów francuskich, Leon Blum, wygłosił tutaj zapowiedziane przemówienie. Stwierdził nasamprzód, że panujący obecnie stan nie jest ani wojennym, ani pokojowym". Odpowiadając tym, którzy atakują instytucje parlamentarne demokracji jako przestarzałe i bezskuteczne, zalecając zastąpienie ich „demokracją ludową" na wzór panującej w Rosji i republikach wschodniej Europy, Leon Blum przypomniał polepszenia, jakie zaszły w położeniu robotników od r. 1848 oraz oświadczył:

„Demokracja polityczna była początkiem i pozostaje warunkiem emancypacji robotników".

Mówiąc o planie Marshalla oświadczył:

„Otwiera on nowy rozdział w życiu Europy, ponieważ obejmuje pomoc materialną dla Europy do trwałej odbudowy jej gospodarki. Otwiera nowy okres w życiu świata, jako symboliczny wyraz solidarności międzynarodowej". Wskazawszy, że Rosja Sowiecka zmusiła Polskę i Czechosłowację do odmówienia udziału w planie Marshalla, Leon Blum powiedział:

„Wszystkie kraje, wszystkie narody winny pozostać panami swoich zobowiązań i swoich decyzyj.

★

Za 21 milionów dolarów żywności dla Europy

WASZYNGTON. — Hoffmann zapowiedział wysłanie do Europy żywności i artykułów niezbędnego użytku na kwotę 21 milionów dolarów na mocy planu Marshalla. Krajami, do których wysyłki te zostaną skierowane w pierwszym rzędzie są: Austria, Grecja, Francja, Holandia i Włochy.

Regent Belgii w Białym Domu...



(Foto: New York Times)

Książę Karol, regent Belgii, został przyjęty w Białym Domu w dniu poświęconym uczczeniu armii amerykańskiej — Na zdjęciu od lewej do prawej: książę Karol; Prezydent Stanów Zjednoczonych Harry Truman i premier belgijski Spaak.

ZOFIA KOSSAK

Błogosławiona wina

Powieść historyczna

29) (Ciąg dalszy)

— Tak Eminencjo! — Jeno że równocześnie wyjechać z Rzymu nie mogę i na samą myśl o wyjeździe dusza się we mnie rozdziera. Nie byłbym w stanie żyć bez widoku Matki Bożej i bez opieki Jej oczu... Wolejbym zdrowia nie odzyskał niż ujrzawszy Ją, odjechał i stracił! Otworzyście powiem: zdala od Niej nie masz dla mnie snu spokojnego ni życia...

— Tedy zostań — odparł kardynał z prostotą. — Powiadałeś Waść przyjechawszy, że zamierzasz ukryć swą słabość i niedołęstwo w klasztorze... Co miało być melancholijną ucieczką, niech się zamieni w radosny zamysł pozostania na służbie Najświętszej Pani. Niejeden czuł podobnie, aż wyrzekł się majętności, rodziny i kraju, by w Rzymie spokojnie końca doczekać... Nie słyszałem, by który tego chwalebnego zamiaru żałował...

— Myślałem już o tym, — przyznał frasobliwie Wojewoda. — Myślałem, że należy śluby złożyć i w klasztorze pozostać. Jakowyś głos wnętrzny powiada mi jednak uparcie, że nie. Jam w kraju potrzebny. Siły które mi Bóg wrócił, ojczyźnie chcę oddać. Wracać do domu muszę, ale nie daj Boże, abym miał powracać próżno...

— Co Waść rozumiesz przez te słowa? — zapytał kardynał zdziwiony.

— Wyznam myśl całą, jak ojcu. Sam dostąpiwszy tak wielkiego dobrodziejstwa radbym je podzielić z innymi. Ujrzawszy Przenajświętsze Oblicze nie zaznam spokoju, póki nie zdołam ukazać je innym, których przyrodzonym jestem opiekunem. Do nóg Jego Świątobliwości chcę paść i póty miłosierdzia żebrać, aż mi okaże swą łaskę i pozwoli zabrać do kraju wizerunek...

Kardynał mrugał oczami.

— Wizerunek?...

— Ów, jedyny, za sprawą którego cudowniem zdrowie odzyskał... Madonny Gregoriańskiej w papieskim oratorium.

— Jezus Maria!!! — krzyknął Barberini.

— Eminencjo daruj i wysłuchaj! Na zbawienie duszy klnę się, że nie zarozumiałość mówi przeze mnie, nie chciwość, jeno szczera ku Matce Bożej miłość i pobożność. Nie chcę złotych szat i wotów, które na Niej błyszczą, jeno o sam Obraz błagam, jako o fawor najwyższy...

— Słowa to godne szaleńca, — przerwał kardynał surowo. — Powstań Waść z kolan natychmiast. Nie neguję, iż mówi przez ciebie pobożność, lecz pobożność dzika, nieposkromiona, sarmackim zajątrzona animuszem, z żadnymi względami się nie licząca! Wszystkiego raczej byłbym się spodziewał, niźli tak zuchwałej prośby!

— Eminencjo! — zawołał Wojewoda błagalnie. — Rzym w depozyta Bożej łaski hojnie jest uposażony! Nie zuboży Wiecznego Miasta wspaniałomyślne jednego skarbu, bodaj tak cennego, oddanie!

— Nigdy! A Waść nie obrażaj Matki Bożej samą chęcią zabrania Jej z miejsca, które sobie na siedzibę obrała...

— Obrażam?! Jabym za Nią życie ochotnie dał! Ja proszę nie z samolubnego zachcenia, ale dla pożytku wiary... Eminencjo! Ziemia gdzie mieszkam, ochrzczona jest dopiero od dwustu lat... Kościołów skąpo, dzwonów mało... Wokoło puszcze, w puszczach trzęsawiska. Ostępy, które dotąd znaku Krzyża nie widziały! Roi się tam od demonów. Żywią bezpieczno, czekając odpowiedniego momentu, aby wychynąć wśród ludzi... Jest ich niezliczona mnogość! Zielonawe wije, ludzi w bagno wciągające — małe, spod progów wypędzone rogoboje, — kudłate beznańce, wilkołakom podobne, szpetne waruki. To nie wszystko, Eminencjo! Jest ich jeszcze więcej! Żywie na mym dworze człowiek, co własnymi oczami oglądał gomon szatański pędzący mór przed sobą! Składał się ów orszak diabelski ze stu pięćdziesięciu dwóch demonów, a działo się to w roku śmierci Miłościwego Pana Zygmunta Augusta. W głębokich lasach chowają się te odmieńce, nocami, gdy miesiąc sprzyja nachodzą chaty, krowom odbierają mleko, zboże psują po zaświrkach, kobiety rozkoszami nęcą, ludzi co słabszych kuszą i do grzechu ciągną... To znów w biały dzień z drzew nawołują, samotnie idącym na kark skaczą i jak upiór krew piją...

— Demonów wszędzie pełno, — zauważył kardynał. W jednym kraju są te, w drugim inne... Nawet i tu... Lecz póki w ludziach nie ma skłonności ku nim, wiele złego uczynić nie mogą.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KWIECIEŃ
13
Wtorek

Dziś: Hermenegildy m.
Jutro: Waleriana m.
Pojutrze: Anastazji m.

Opłata za „Narodowca" wynosi:
Na okres jednego roku fr. 1.250.—
„ „ 6 miesięcy fr. 650.—
„ „ 3 miesięcy fr. 350.—
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16.657
Zamówienia wszelkie listy należy adresować „NARODOWIEC" — LENS (P. de C.).

ECHA DNIA

Speaker brytyjskiej Izby Gmin oświadczył w środę, iż do biura Izby wpłynęły od ambasady polskiej w Londynie 24 przesyłki, w których jak się okazało, znajdowała się polska oryginalna siwucha.

Zapytani posłowie komunistyczni oświadczyli, iż przesyłki powyższe nie były z pewnością dla nich przeznaczone.

Posłowie partii Pracy także wyjaśnili, że żaden nie utrzymuje zażyłych stosunków z polską ambasadą w Londynie i przesyłki być może skierowano mylnie. Przydstawiciele opozycji zażądali jednak, by Speaker zarządził dochodzenia i upewnił całą Izbę Gmin, iż wszyscy posłowie „mają czyste sumienia i nie piją polskiej wódki".

Fakt ten sam w sobie jest być może niewinny i zabawny. Ale, kiedy się zważy ostatnie gorączkowe zabiegi niektórych polskich polityków, by za wszelką cenę zdobyć rynki brytyjskie dla polskich jaj, szynek i drobiu, to mimo woli każdemu Polakowi zagranicą nasunie się z'ośliwa uwaga, czy wysyłanie polskiej wódki do posłów brytyjskich nie przypomina nieco praktyk pewnych radomskich pokątnych handlarzy jaj, którzy w zamian za przyjęcie oferty mieli w zwyczaju wysyłać dyrektorom pewnych firm odpowiednie „kubany", czyli podarki.

Każdemu zaś bezstronnemu obserwatorowi tego niezwykłego handlu Polski z W. Brytanią nasuwa się przypuszczenie, iż polscy eksporterzy zachorowali na niebezpieczną padaczkę wódczana. Zdaje im się widocznie, jakoby ludzi na całym świecie można zjednać wódką, łącznie z brytyjskimi posłami i Izbą Gmin, zwłaszcza, że pepeerowska prasa musi pisać codziennie, że W.Brytania umiera z głodu. W głowach przyćmionych polityków powstało widać przekonanie, iż wywóz żywności polskiej do tak bogatego kraju, jak W. Brytania, może być załatwiony starym na wschodzie praktykowanym sposobem przy wódce.

Spodziewać się należy, iż łaskawy nadawca 24 paczek odbierze je z powrotem i ułatwi zadanie Speakerowi Izby Gmin.

Zwiększenie wywozu z Francji do Anglii

Paryż. — W toku dwudniowych narad francusko-brytyjskiego komitetu gospodarczego uzgodniono sposoby zmniejszenia deficytu szterlingowego, wynikającego z francusko-brytyjskiej wymiany handlowej. W r. 1948 nastąpi znaczne zwiększenie wywozu towarów francuskich do Wielkiej Brytanii, najprawdopodobniej produktów luksusowych. Natychmiast zostanie wznowiony wywóz produktów metalurgicznych, półgotowych w ilości 40.000 ton rocznie, która to ilość będzie mogła zostać zwiększona do 200.000 ton, z chwilą, gdy produkcja francuska osiągnie 10 milionów ton. Niebawem mają zostać wydane dalsze zarządzenia, celem zupełnego wyrównania deficytu szterlingowego Francji.

:-:

Obniżenie ceny elektryczności

Paryż. — Dekret ogłoszony w „Journal Officiel" określa sposób zastosowania 7-procentowej obniżki niektórych taryf elektryczności. Ceny za prąd do użytku domowego od 1 kwietnia będzie wynosiła 15 fr. 32 za kilowat-godzinę, zamiast 16 fr. 48.

:-:

Sto osób na herbatce z udziałem księżnej Elżbiety

Paryż. — W ramach uroczystości organizowanych w maju z okazji wizyty księżnej Elżbiety, brytyjskiej następczyni tronu i księcia na Edynburgu, zarządy Rady Miejskiej Paryża i Rady Generalnej dep. Sekwany wydają w sobotę 15 maja herbatkę na cześć pary książęcej. W przyjęciu weźmie udział jedynie około 100 osób.

Stare francuskie zwyczaje w Prowancji



(Foto: Record)

Istnieje szereg pięknych zwyczajów francuskich, które zachowały się po dzień dzisiejszy i nadal są przestrzegane. Jednym z nich to zwyczaj, panujący w Prowancji, gdzie młodożeńcy zwiedzają po ślubie opactwo w Salles i opasują się łańcuchem ze studni opactwa.

Wieści z Polski

Niektóre pomniki w Warszawie będą przeniesione

Warszawa. — Rada Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa postanowiła, że pomnik Bohaterów Ghetta powstanie na terenie b. dzielnicy żydowskiej, na skrzyżowaniu ulic Anielewicza (dawniej Gęsiej) i Zamenhofa, podług projektu inż. Suzina. Sprawą ustawienia pomników na terenie Warszawy zajmuje się powołana przez Zarząd Miejski specjalne komisja.

Istnieje tendencja, aby postawić pomniki na tych samych miejscach, na jakich się znajdowały. Kolumna Zygmunta będzie więc ustawiona na Placu Zamkowym, z pewnym przesunięciem po linii osi Krakowskiego Przedmieścia. Pomnik Mickiewicza stanie też na dawnym miejscu, na skwerze przy kościele Karmelitów. Z pomnika zachowała się tylko głowa, wobec tego powstała kwestia, czy ma on być odtworzony, czy też opracowany na nowo. Pomnik Kopernika, po przeprowadzeniu gruntownego remontu, pozostanie na swym dawnym miejscu przed pałacem Staszica. Pomnik Kilińskiego stoi już, jak dawniej, na Placu Krasińskich.

Pomnik Bogusławskiego stanie również na poprzednim miejscu, to jest przed Teatrem Wielkim. Największą dyskusję wywołała sprawa ustawienia pomnika księcia Józefa Poniatowskiego, którego replikę Warszawa otrzyma w darze od miasta Kopenhagi, gdzie w Muzeum Thorwaldsena znajduje się model tego pomnika. Ponieważ dawny pałac Saski nie będzie odbudowany, więc istnieje projekt, aby pomnika nie umieszczać przed grobem Nieznanego żołnierza, lecz przesunąć go na środek Placu Zwycięstwa (dawnego Placu Saskiego), lub ustawić na Krakowskim Przedmieściu przed gmachem Prezydium Rady Ministrów. Pomnik Szopena będzie zaprojektowany na nowo i ustawiony na placu przed Konserwatorium.

Sztandar z Krakowa odnaleziony na Dolnym Śląsku

Ząbkowice. — Wójt gm. Henryków podczas inspekcji terenowej w gromadzie Cynkowice znalazł, w dawnych majątku poniemieckim polski sztandar bez drzewca. Na stronie czerwonej na tle Białego Orła obraz M.B. Częstochowskiej z napisem w otoku „Królowo korony polskiej módl się za nami". Po stronie białej herb miasta Krakowa na niebieskim tle z napisem „Męska Szkoła Powszechna im. księcia Józefa Poniatowskiego" — Kraków - Podgórze. Sztandar bogato jest haftowany. Na pewno został wywieziony tutaj przez Niemców.

1.038-ma łóżkami dysponują hotele warszawskie

Warszawa. — W obecnym roku czynnych jest w Warszawie 5 hoteli, zawierających w sobie ogółem 663 pokoje z 1038 łóżkami.

W liczbie egzystujących hoteli znajduje się także „Bristol", którego całkowitą odbudowę ukończono niedawno.

Chłopców przychodzi na świat więcej niż dziewcząt

Łódź. — W roku 1945 urodziło się chłopców 17.983, dziewcząt 16.971. W rok później przyszło na świat dzieci płci męskiej 19.417, a żeńskiej 17.984. Rok 1947 przyniósł jeszcze lepsze wyniki, gdyż liczba urodzin chłopców jest o wiele wyższa od poprzedniej — dochodzi do 24.052, a dziewcząt 22.250!

Ogółem w okresie od 1945 roku do 1947, a więc przez trzy powojenne lata ludność woj. łódzkiego powiększyła się o 118.657 obywateli. Chcąc obliczyć przyrost naturalny musimy jednak od liczby urodzin odjąć liczbę zgonów. Wynik jest stosunkowo zadowalający: 46 tysięcy!

Ponadto rzuca się w oczy to, że chłopców rodzi się znacznie więcej od dziewcząt!

Śmiertelność dzieci w wieku niemowlęcym

Kraków. — „Dz. P." poświęca szereg uwag wielkiej śmiertelności dzieci na wsi, gdzie jest większa niż w miastach.

„Także śmiertelność matek w wyniku komplikacji porodowych przybiera na wsi duże rozmiary. Przyczyna tego jest jasna: brak dostatecznej ilości personelu sanitarnego na wsi, trudność dotarcia chorego do lekarza i lekarza do chorego w okolicach odległych od miast, będących dziś praktycznie niemal wyłącznie siedzibą pracowników służby zdrowia.

To sprawia, że umiera przedwcześnie wiele ludzi, którzy mogliby żyć i że umiera najwięcej tych ludzi, których życie dla społeczeństwa jest szczególnie cenne: matek wydających na świat dzieci.

Na wsi polskiej sprawa opieki nad kobietą rodzącą jest rozwiązywana tak jak przed wiekami t.j. wcale nie, albo źle. Działalność wiejskich „babek" - znachorek przynosi zamiast pożytku, szkody, a całe okolice pozbawione są fachowych położnych. Przed wojną było ich 9,5 tysięcy — dziś jest ponad 6 tysięcy i to osiedlonych bezplanowo raczej w miastach i miasteczkach niż po wsiach".

Pożar młyna

Kraków. — W młynie „Łuszczarnie i młyny krakowskie" na Wieczystej w Krakowie wybuchł pożar w dziale oczyszczania zboża z kurzu i w ciągu krótkiego okresu czasu objął wszystkie kondygnacje 5-piętrowego gmachu, przerzucając się na cały obiekt młyna. Zniszczone zostało nowoczesne urządzenie młyna. Według pobieżnych obliczeń spłonęło również ok. 100 ton mąki w młynie.

Kara śmierci

Kraków. — Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę Joska Żółtego, oskarżonego o bestialskie znęcanie się w obozie w Oświęcimiu, a następnie w Brzezince nad współwięźniami, oraz że na polecenie Hammerlinga selekcjonował więźniów francuskich do komory gazowej, a sam zamordował dwu więźniów.

Sąd skazał Żółtego na karę śmierci.

Chcieli uciec do Anglii samolotem

Bydgoszcz. — Sąd Doraźny w Bydgoszczy rozpatrywał sprawę 19-letniego Henryka Jankowskiego, jego rówieśnika Michała Andrzejewskiego i Szymona Pawlickiego, którzy po wykradzeniu samolotu z hangaru, zamierzali nim zbiec do Wioch lub Anglii.

Sprawę ze względu na młody wiek oskarżonych przekazano sądowi zwykłemu.

Wściekłe lisy na pograniczu Polski

Ostrawa. — W rejonach pogranicznych północnych i północno - wschodnich Czech liczne dzikie lisy zdradzają objawy wścieklizny. Aby zapobiec zarażeniu wścieklizną psów i innych zwierząt domowych — miejscowe władze przystępują do zorganizowania polowań na lisy, jak również do zakładania trutek.

55 rodzin z Westfalii wróciło

Szczecin. — Przybył tutaj z Westfalii pociąg wahadłowy, przywożąc pierwszą partię reemigrantów, składających się z 55 rodzin i 38 osób samotnych.

Obudziła się z letargu

Aleksandrów. — Aleksandrów żyje pod wrażeniem niebywałego w dziejach miasta wypadku, a mianowicie przebudzenia się z letargu, zmarłej rzekomo kobiety, w chwili opuszczenia trumny do grobu. Kobieta ta poddana była niedawno trudnej operacji, po której uważano ją za zmarłą. W dniu pogrzebu, uczestników smutnej uroczystości doszły wydobywające się z grobu jęki. Trumnę wyciągnięto i otwarto, odstawiono do kostnicy i zawezwano komisję lekarską. Oficjalny wynik komisyjnego badania jest dotąd nieznany.

Tajemnicze podziemne przejścia pod ratuszem wrocławskim

Wrocław. — Od kilku dni specjalna ekipa naukowa przeprowadza badania w podziemiach ratusza wrocławskiego, z którego podziemnymi lochami wydostać się można było dawniej poza miasto.

Przy badaniu terenu stwierdzono, iż Niemcy część lochów przerobili na schrony, a część zamurowana, przeznaczona była na składy. W jednym z lochów istotnie natrafiono na skład porcelany, w innym na źródło z ciepłą wodą.

Dalsze poszukiwania trwają.

Żerował na nauczycielstwie

Katowice. — „Dz. Zach. donosi o oszustwach, jakich dokonał jeden z urzędników Inspektoratu Szkolnego pow. katowickiego wśród szerokich rzesz nauczycielstwa szkół powszechnych.

Chodzi tu o niejakiego Karola Głosa, referenta aprowizacyjnego Inspektoratu Szkolnego na powiat katowicki, kierującego akcją rozprowadzania materiałów tekstylnych, obuwia i węgla na karty zaopatrzenia wśród nauczycielstwa powiatu. Przestępstwo Głosa polega na tym, że ściągając od nauczycieli zaliczki a conto materiałów tekstylnych i węgla na trzeci kwartał roku 1947 i na obuwie za pierwszy kwartał roku bieżącego, pobierał sumy znacznie wyższe od należnych cen urzędowych, wystawiając przy tym nauczycielstwu fikcyjne rachunki za otrzymane przez nie towary. Różnice były tak wielkie, że Głos zdążył już zebrać milion złotych. Sumę tę oczywiście przywłaszczył sobie.

„Masło na rynku — czy w gazecie?"

Pod takim tytułem pisze prasa krajowa:

„Z doświadczenia wiemy, że utarł się zwyczaj w warszawskich sklepach odsyłania klienta po masło do... gazety. Wynika z tego, że prasa pisze — pisze, tak zresztą jak i w tej chwili, o skuteczności interwencji towarowej „Społem". Ale jest „ale". „Społem" swoje, a sklepy swoje. Szczególnie, jeśli ktoś z kupujących znajdzie przypadkowo w jakimś sklepie masło i wyrazi swoje zdziwienie z tytułu żądanej z reguły wyższej ceny niż ustalona, to znaczy 600 zł. za kg. Wówczas z dwuznacznym uśmiechem sprzedawca powiada: „masło za 600 zł. proszę kupić w gazecie".

Jeden z najstarszych kościołów w Polsce

Środa. — Z mroku dziejów naszej bogatej przeszłości wyłaniają się niejedne zabytki, które obecnie zasnute są mgłą zapomnienia. Czas, który płynie, poprzez wieki istnienia pozamieniał wspaniałe zamki na rumowiska i tam gdzie szczęk oręża głosił wielkość Polski, tam dzisiaj licha wioska wyrosła.

O tak wielkiej przeszłości historii naszej mówi nam wioska Giecz, leżąca w powiecie średzkim. Dzieje obecnej wioszczyny sięgają średniowiecza. W roku 1039 Brzetysław książę czeski, syn i następca Udalryka wysłał do Po'ski posłańców, którzy mieli za zadanie dopominać się o ziemie polskie rzekomo zabrane przez Bolesława Chrobrego. Brzetysław zniszczył Giecz. Za czasów Długosza już nie istniał. Historyk ten wspomina o górze w Gieczu, na której zapewnie stał zamek obronny.

Ktokolwiek przejeżdża koło tego miejsca uświęconego sławą, dostrzec musi starą świątynię, która przetrwała już 900 lat. Budowano ją w początkach panowania Bolesława Chrobrego. Mała świątynia z czasów zarania chrześcijaństwa po tylu burzach dziejowych przetrwała do dziś. Zbudowana jest z polnych kamieni ociosanych w kostkę. Grubość muru wynosi 1 m 10 cm. Jest to najstarszy pomnik architektury w stylu romańskim.

PORADY LEKARSKIE

Dr. H. ŁYZIŃSKI

Leczenie

W akcie leczenia nic nie zastąpi zaufania, szacunku i przyjaźni jakimi chory darzy lekarza, do którego przyszedł ze swoim cierpieniem, tak jak nic nie zastąpi u lekarza pełnego przychylnej sympatii współczucia i i żarliwej chęci wyleczenia albo ulżenia chorobie pacjenta, który w nim całą pokłada nadzieję.

Proces prawdziwego leczenia to ścisła, uczciwa, wymagająca od obydwóch stron dużo cierpliwości, współpraca lekarza z chorym. Współpraca ta zaczyną się od pierwszego momentu zetknięcia się chorego z lekarzem, już w wywiadach to znaczy w pytaniach jakie lekarz stawia choremu, ażeby zebrać bliskie dane tyczące jego cierpienia, pacjent przez odpowiednie, celowe, przemyślane odpowiedzi, dostarczyć może lekarzowi cennych wskazówek, bardzo pomocnych do postawienia odpowiedniego rozpoznania choroby. Trzeba zaznaczyć, że odpowiedzi pacjenta nadają się tylko wtedy do użytku, jeżeli stanowią opis dobrze zaobserwowanych objawów tego co chory odczuwa, a nie tego, co mu powiedział jakiś inny lekarz, który go poprzednio leczyły, lub inny chory cierpiący na „tę samą chorobę" lub wreszcie to co wyczytał w jakiejś książce lekarskiej. Jeżeli pacjent choruje powiedzmy na żołądek, to w wywiadzie chodzi lekarzowi przede wszystkim o to co odczuwa chory; czy ma bóle w dołku, kiedy u niego występują te bóle, czy wtedy kiedy jest głodny, czy po jedzeniu, czy zaraz po jedzeniu, czy godzinę lub dwie, czy odczuwa wzdęcia brzucha, czy mu się odbija po jedzeniu, czy jakieś specjalne potrawy wywołują większe bóle, czy dokucza mu zgaga, czy cierpi na zaparcie lub na biegunkę, czy wreszcie okresowo raz ma biegunkę, drugi raz zaparcie itd. itd. Na te pytania rzadko który chory daje zwięzłe i krótkie odpowiedzi, najczęściej pacjenci gubią się w odpowiedziach, podają cały szereg skarg mających tylko dosyć luźny związek z ich chorobą, skarg często odnoszących się do dawno już przebytych cierpień, albo do tych, które im mogą dopiero zagrażać. Niekiedy chory przychodzi już z gotową diagnozą, którą wyczytał w książce, jest przekonany, że to właśnie ta choroba, bo wszystko zgadza się z tym co jest w jego lekarzu domowym. Wówczas o innych objawach jak tylko te, które w książce wyczytał i które się zgadzają z chorobą, nie ma mowy i nie ma co liczyć na zebranie pożytecznego wywiadu.

Nie jest przeciwniknem książek, omawiających w sposób dostępny i prosty kwestie higieny, określających różne zaburzenia mogące powstać w organiźmie ludzkim i dających proste sposoby ich uniknięcia. Uważam jednak, że jest to lektura dla zdrowych zrównoważonych ludzi. Z kart czytanej przez chorego książki medycznej wyłażą jak zmory objawy raka, gruźlicy, syfilisu, wrzodu żołądka, różnych niekiedy najcięższych zaburzeń nerwowych i całego szeregu innych mniej lub więcej uleczalnych cierpień czyhających na człowieka. Podniecony, niewystarczająco przygotowany, żeby móc krytycznie ocenić objawy o których czyta, chory dopasowuje je do tych, które sam odczuwa, podświadomie naciąga podobieństwa i stopniowo nabiera przekonania, że jest ciężko albo nieuleczalnie chory. Przekonanie najczęściej błędne, które niweczy organiczne siły obronne ustroju i pogrąża chorego w atmosferę zwątpienia, od której trudno go później uwolnić. Czytanie książek medycznych nie powinno być dozwolone chorym.

W obecnych czasach kryzysu moralnego i ogólnego braku zaufania, chorzy często zmieniają lekarzy, żeby swoje zdrowie w coraz to inne powierzyć ręce. Nie jest to dobry sposób leczenia się, ale jeżeli ktoś z takich lub innych przyczyn przyszedł do wniosku, że musi zmienić lekarza to jednak powinien przynajmniej dobrze zapamiętać, najlepiej zanotować; jakie pobierał lekarstwa, ile i jak długo stosowano mu zastrzyki, co dokładnie zrobione podczas operacji, jakim podlegał. O wszystkie te wyjaśnienia chory ma prawo pytać lekarza a lekarz obowiązek dania wyczerpujących wyjaśnień. Chory powinien prosić lekarza również o zwrot rezultatów analiz laboratoryjnych, badań rentgenologicznych i zdjęć radiograficznych, które mu zrobiono, jeżeli są jego własnością.

Prawie żaden chory tak nie postępuje. Najczęściej kiedy leczenie u danego lekarza w pewnym momencie mu nie odpowiada, to rzuca wszystko i idzie się leczyć do innego lekarza, tak jak by dopiero zaczął chorować. Otóż tak postępować nie należy, jest bowiem bardzo pożądane, żeby lekarz, który podejmuje się leczyć pacjenta wiedział dokładnie jakim zabiegom chirurgicznym chory podlegał, jakie brał lekarstwa, jakie były rezultaty badań laboratoryjnych moczu, krwi, plwociny, co wykazały prześwietlenia i inne specjalistyczne badania. Wszystkie te dane rzucają duży snop światła na istotny stan organizmu chorego i bardzo ułatwiają leczenie. Wreszcie zwracam specjalną uwagę chorym, żeby nie gubili recept i **zawsze je mieli z sobą wszystkie, kiedy przychodzą do lekarza po nową poradę.** Aptekarz zawsze zwróci receptę lub kopię recepty, jeżeli się o nią poprosi.

Dalszy rozwój tej współpracy, to ze strony lekarza szczegółowe zbadanie chorego, krytyczne przemyślenie rozpoznania, ustanowienie odpowiedniej diety, celowego leczenia z uwzględnieniem całego szeregu przepisów higieny. Ze strony pacjenta to dokładne zrozumienie zarządzeń lekarza, o ile zachodzi potrzeba zażądanie bliższych wyjaśnień i uczciwe wykonanie przepisów. Jak często w leczeniu lekarza widzi się owe biblijne źdźbło a w wykonywaniu jego zleceń przez siebie, belki się nie widzi. Chory, którego nie stać na wzięcie się w karby dyscypliny niezbędnej do ścisłego wykonania zleceń lekarskich traci czas i pieniądze i lepiej, żeby się nie leczył zupełnie.

Ilu ludzi gotowych dla pieniądza np. ponieść największe poświęcenia, zadać sobie najcięższe trudy a jak mało takich, którzy dla zdrowia są zdolni wyrzec się papierosa, a przecież zdrowie jest największym skarbem na ziemi, tylko niestety skarb ten dopiero wtedy uderza nas swoim ogromem, gdyśmy go stracili. Ot głupota ludzka.

Nowomianowani naczelni dowódcy wojskowi: Od lewej do prawej: Gen. Alphonse Juin mianowany naczelnym dowódcą w Afryce Północnej; gen. Augustin Guillaume, główny dowódca wojsk okupacyjnych w Niemczech; gen. Etienne Valluy, ispektor generalny zamorskich wojsk lądowych.

(Foto: Associated Press)



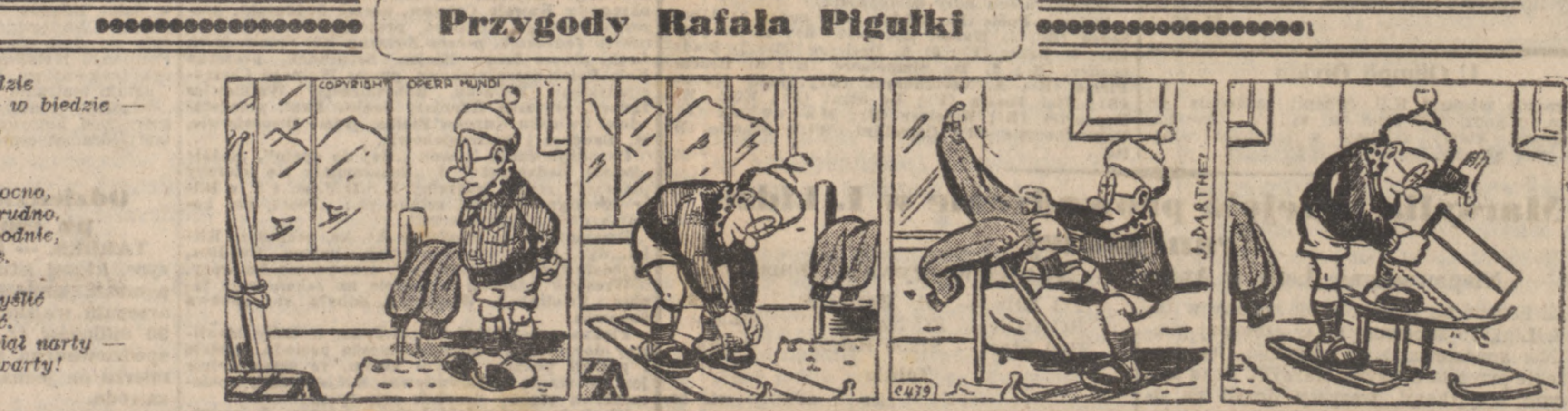
RZYM. — Ambasador Francji w Rzymie wręczył odznaki Legii Honorowej kilku Włochom, członkom Ruchu Oporu, którzy walczyli obok Francuzów o wyzwolenie Włoch.

Przygody Rafała Pigułki

Dziś na narty Rafał jedzie
Z zakładaniem ich jest w biedzie —
Na swe buty je próbuje,
Długo solidnie pracuje.

Rzemyki zakłada tak mocno,
Że mu zdjąć je będzie trudno.
Gorsze to, że jeszcze spodnie,
Na łóżku leżą wygodnie.

Trzeba znowu coś wymyślić
Aby teraz móc je włożyć.
— Szybko mocno przyciął narty —
Pomysł całkiem Rafa warty!



GORĄCY ŚLAD

WSPÓŁCZESNA POWIEŚĆ SENSACYJNA

ALFRED BRONOWSKI

67) (Ciąg dalszy)

— Jesteście wolni — zwraca się dziennikarz do więźniów. — Już oni nic wam nie mogą zrobić. Rozlokujcie się po okolicznych wioskach i odpocznijcie. Przyjedziemy do was i przywieziemy jedzenie.

Dziennikarze wsiadają w samochody i odjeżdżają. W ostatnim z samochodów mignęła Tadeuszowi twarz sowieckiego generała. Pięciu dziennikarzy nawiązało kontakt z armią dążącą ze wschodu i wiozło sowieckiego łącznika do swego sztabu.

Eskortujący do tej pory więźniów SS-mani znikają jak kamfora. Tadeusz pilnuje „swego" Niemca. W końcu SS-man spostrzegł się, że Tadeusz specjalnie go się trzyma.

— No, jesteś wolny, możesz iść dokąd chcesz! — odzywa się Niemiec, chcąc się pozbyć upartego więźnia.

— Wiem, że jestem wolny, ale nie ty dałeś nam wolność. Ten Francuz, którego kazałeś mi porzucić w drodze, a potem zastrzeliłeś, także chciał być wolny. Ilu więźniów zatłukłeś w czasie ucieczki?!

— Nie mam teraz czasu na rozmowy. Wojna jest wojną.

— Ale zabicie bezbronnego człowieka zawsze jest zbrodnią. Czy mógłbyś spać spokojnie po zamordowaniu tylu nieszczęśliwych ludzi?!

— Czego tych chcesz?! Odczep się!

— Zaraz ci powiem czego chcę. Nie zmrużyłbym oka do końca życia, gdyby taki łotr jak ty poszedł sobie teraz wolny w świat! Tamten dzieciak prosił mnie o pomoc. Chciałem go nieść. Nie dałeś! Dlaczego?! Co tobie to przeszkadzało?! Nie bracie, tak swobodnie nie możesz stąd odejść. Musimy się pożegnać.

Kilku więźniów przysłuchuje się tej rozmowie. Większość z nich nie rozumie po niemiecku, ale czekają. Ten porządnie ubrany więzień ma widocznie jakąś pretensję do SS-mana. Trzeba poczekać, co wyjdzie z tej rozmowy.

— Nie mam już czasu — mówi SS-man, widząc że jego towarzysze broni „rozpływają" się po drodze.

Tadeusz zauważył, że ręka Niemca wykonała nieznaczny ruch w kierunku browninga tkwiącego za pasem. Tadeusz skoczył i trzasnął pięścią w szczękę. Głowa Niemca podskoczyła po tym uderzeniu, ale Tadeusz przeliczył się z siłami. Zapomniał o tych dziewięciu dniach w zamkniętych wagonach. SS-man oddał mu uderzenie i Tadeusz zwalił się na ziemię. Zerwał się, ale było już za późno. SS-man strzelił zanim kilku więźniów rozdarło go dosłownie w kawałki.

Tadeusz stracił przytomność. Kula przeorała skórę na lewej skroni. Krew płynie leniwie, gdyż nie dużo ma jej Tadeusz do wylania.

Tadeusz otworzył oczy i spojrzał w biały sufit.

— No, myślałem, że już nigdy się nie zbudzisz — odezwał się po polsku mężczyzna siedzący przy łóżku.

— Kto ty jesteś? — pyta Tadeusz.

— Polak, bracie! Byłem w tej samej kolumnie więźniów z Dory, co i ty. Powiedzieli mi, że jakiś Polak chciał się policzyć z SS-manem i został ciężko ranny. Wraz z kilkoma kolegami zajęliśmy się tobą.

— To ja byłem ranny?! — zdziwił się Tadeusz.

— Jak to, nie pamiętasz?!

— Nie.

— Nie pamiętasz, że rzuciłeś się na eskortującego nas SS-mana?

— Nie. A skąd nas prowadzono?

— Z Dory. Ale ty nie szedłeś z nami z Dory.

— A skąd?!

— Nie wiem. Zagarnęli cię po drodze. Tu był jeden taki, co pamięta, że ty także byłeś w Dorze. Tylko zabrali cię stamtąd Niemcy, którzy przyjechali na komisję. On myślał, że poszedłeś do pieca. Poznał ciebie. Nie pamiętasz dokąd cię zawieźli?

— Czekaj, czekaj. Muszę pomyśleć, bo mam jakąś pustkę w głowie.

Tadeusz myśli, ale nie może sobie przypomnieć co się z nim działo. Nic też nie przypomniał sobie w ciągu najbliższych dni, choć pod staranną opieką amerykańskiego lekarza, stan jego zdrowia zaczął się szybko poprawiać. Pamięć nie wracała.

Po dziesięciu dniach Tadeusz podniósł się z łóżka. Jego towarzysze mają zamiar ruszyć w drogę do domu. Dwóch z nich nie było w Polsce przez przeciąg pięciu lat. Chcą ruszyć jak najprędzej. Pewnego też dnia zaczynają ustalać termin rozpoczęcia wędrówki na wschód.

— A dokąd ty masz zamiar ruszyć? — zwraca się jeden z towarzyszy do Tadeusza.

— Józek chce iść dalej na zachód — wtrąca inny.

— Ja pójdę do Polski — odpowiada Tadeusz.

— Dokąd masz zamiar udać się w kraju?

— Wszystko jedno, byle do Polski — mówi Tadeusz.

— Chyba musisz mieć gdzieś rodzinę?!

— Nie, rodziny nie mam na pewno. A dokąd ty pójdziesz Franku?

— Do Krakowa.

— Czekaj! Kraków. Coś mi się wydaje, że i ja miałem iść do Krakowa. Pójdę z tobą, może przypomnę sobie więcej w drodze.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Odpowiedzi Redakcji

N. S. Rouvroy. — Kanadyjskie Biuro imigracyjne w Brukseli znajduje się pod następującym adresem: Service de l'Emigration au Canada, avenue des Arts, 34, Bruxelles (Belgique). (353)

Stefania K. Aubin (Aveyron). — W sprawie uzyskania zezwolenia na sprowadzenie matki z Polski do Francji, należy się zgłosić w Ministère du Travail, 1, Place Fontency, Paris, 7. (354)

Wojciech B. Barlin (P. de C.). — List Pański przekazaliśmy Syndykatowi. Sekcja polska udzieli Panu potrzebnych informacyj. (355)

Karol K. Gautherets (S. et L.). — Przy Uniwersytetach paryskim i lilskim nie ma wydziałów polskich. Są tylko katedry literatury polskiej. Przy jednym jak i drugim uniwersytecie są wydziały stomatologii. Jeśli syn zamierza przyjechać studiować na jednej z tych uczelni, winien wnieść podanie o przyjęcie przez Konsulat francuski w Poznaniu. Do podania należy dołączyć świadectwo dojrzałości (maturę) oraz akt urodzenia. (356)

Stanisław N. Amanty par Gondrecourt (Meuse). — Wydawnictwo nasze nie posiada księgarni. Po słowniki i samouczki należy się zgłaszać do księgarń polskich. Adresy znajdzie Pan w dziale ogłoszeń naszego pisma. (357)

S. K. Hénin - Liétard. — Wysokość żołdu zależy od stopnia wojskowego. (358)

K. F. Hersin-Coupigny. — Lata składkowania do Landesversicherung nie będą zaliczone do lat składkowania do Caise Autonome. Otrzyma Pan tylko rentę za lata przepracowane we Francji. — Zezwoleń i wszelkich informacji w sprawach sprowadzenia siostry na odwiedziny z Niemiec do Francji, udziela Commissariat aux Affaires Allemandes, 24, rue Greuse, Paris, 16. (359)

Józef P. Hénin-Liétard. — List pański przekazaliśmy Syndykatowi, który udzieli Panu bezpośrednio odpowiedzi w sprawach interesujących Pana. (360)

Już w najbliższych dniach

rozpoczynamy na łamach „Narodowca" druk nowej ciekawej powieści

„Panienka z okienka"

Deotymy (Jadw. Łuszczewskiej)

Przeżywając wraz z bohaterem powieści, Imci Panem Kazimierzem Koryckim, porucznikiem Marynarki Jego Królewskiej Mości Władysława IV, pełen przygód romans miłosny, Czytelnicy zapoznają się z życiem starego, polskiego Gdańska i jego mieszkańców.

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Z X-go WALNEGO ZJAZDU Delegatów Związku Kupców i Rzemieślników Polskich we Francji

W ub. niedzielę odbył się w Lens X-ty Walny Zjazd Delegatów Związku Kupców i Rzemieślników Polskich we Francji. Zjazd poprzedziła Msza św. w Kościele Polskim odprawiona przez ks. Głuszaka za dusze zmarłych członków oraz na intencję pomyślnych obrad Zjazdu.

Krótko przed godz. 11-tą przed poł. odbyło się uroczyste otwarcie Zjazdu na sali „Alhambra" przez prezesa Związku, p. **Budzyńskiego Waleriana**, który w serdecznych słowach witał obecnych na Zjeździe przeszło 100 delegatów, reprezentujących wszystkie Okręgi Związku Kupców i Rzemieślników Polskich we Francji, oraz zaproszonych gości.

Dalej witał obecnego na zjeździe po raz pierwszy prezesa **„Chambre de Métiers"** z Arras i członka Państwowej Rady Ekonomicznej p. **Meriaux**, który następnie w obszernym referacie omówił najważniejsze sprawy, dotyczące rzemiosła we Francji, jak sprawę Daniny Nadzwyczajnej, sprawę ubezpieczeń i inne.

Z ramienia władz polskich we Francji obecni byli: Konsul Generalny R. P. z Lille, p. **Kuśniewicz** oraz wicekonsul p. **Szczerbiński**, którzy życzyli Zjazdowi pomyślnych obrad oraz podkreślali potrzebę łączenia się polskiej Emigracji we Francji z Narodem Polskim w Kraju.

Po przeczytaniu przez sekretarza Związku p. **Pietrusiaka**, telegramów z życzeniami na Zjazd i przemówieniach p. **Kwiatkowskiego**, wydawcy „Narodowca", o znaczeniu społecznym i moralnym pracy samodzielnego kupca i przemysłowca polskiego na Wychodztwie oraz p. **Roskosza**, prezesa honorowego Związku o powstaniu tego Związku przed 15-tu laty i jego początkach, przystąpiono do sprawozdań Zarządu Głównego i Komisji Rewizyjnej.

W sprawozdaniach tych podkreślono współpracę tutejszego Związku z Rzemiosłem w Kraju, jak również współpracę z Rzemiosłem francuskim, a szczególnie z „Chambre de Métiers" w Arras, do którego Zarząd Związku zgłosił przystąpienie Związku na prawach Syndykatu. Poza tym — jak wynikało ze sprawozdania — Związek Kupców i Rzemieślników Polskich we Francji utrzymuje serdeczne stosunki ze starymi organizacjami emigracyjnymi na Wychodztwie, czego dowodem jest chociażby fakt, że szereg członków Związku pracuje czynnie w zarządach innych Towarzystw oraz fakt, że około 750 tysięcy franków wydano na cele pożyteczne lub społeczne na Wychodztwie.

Po udzieleniu absolutorium staremu Zarządowi i dyskusji nad sprawozdaniami przystąpiono pod przewodnictwem p. **Kmiecika** do wyboru nowego Zarządu, który ponownie wybrany został w następującym składzie:

Prezes: W. Budzyński; (zast.: **Sobecki i Jachimczyk**); — **sekretarz: Pietrusiak Franciszek**; (zast.: **Pawłowski Tad.**); — **skarbnik: Jasiński Franciszek**; (zast.: **Babczyński**, Denain); — **Komisja Rew.: Bargieła, Burzycki, Bączkowski, Tabisz, Drabb**; — **referent oświatowy: Lach**; — **chorąży: Wiśniewski.**

Po odczytaniu wniosków, rezolucyj i telegramów hołdowniczych oraz po omówieniu różnych spraw związkowych, zakończono Zjazd pieśnią „Jeszcze Polska nie zginęła".

Poświęcenie sztandaru i 23 rocznica Sokoła w Noyelles sous Lens

Podwójną i wzniosłą uroczystość obchodziło w niedzielę 11 kwietnia Gniazdo Sokoła w Noyelles s/Lens.

Rano odbyło się poświęcenie sztandaru gniazda, po południu uroczysta akademia z okazji 23-ej rocznicy istnienia Gniazda.

Obchód rozpoczął się Mszą św., którą w intencji Gniazda odprawił, sztandar poświęcił i okolicznościowe kazanie wygłosił, ks. prob. **Majchrzak**. Do Mszy św. śpiewał Chór Kościelny „Dzwonek Marii", a asystowały sztandary gniazd sokolich, z Grenay, Auchy les Mines, Sallaumines, Lens miasto, Lens 12 - 14, Montigny en Gohelle, Harnes, Ostricourt, z miejscowości sztandary Tow. św. Barbary, św. Wojciecha, Rez. i b. Wojskowych, Polek, Różańca, KSMP i Krucjaty.

Chrzestnymi sztandaru byli dh. Porzuczek i pani Kmiecik oraz p. Kortus Antoni i pani Tuszyńska Wiktoria.

Wręczenie sztandaru Gniazda odbyło się po Mszy św. Wręczył sztandar prezes Związku dh. Porzucek, odebrał go prezes Bernacki, który ze swej strony przekazał go sztandarowemu druhowi Golcowi Franciszkowi.

W zwartym szyku powrócono następnie na salę i po pięknej akademii, na której krótkie przemówienie wygłosił prezes dh. Porzucek, odbyło się przyjęcie winem honorowym.

Uroczystość popołudniowa ograniczyła się do akademii upamiętniającej 23-cią rocznicę istnienia Gniazda.

We wczesnych godzinach popołudniowych zarząd Gniazda z prezesem dh. Bernackim na czele, przyjmował gości i przybyłe towarzystwa.

Wprowadzone zostały na salę: Polki, Bractwo Różańca Matek, Rez i b. Wojskowi, POWN, Tow. św. Barbary i św. Wojciecha, Harcerze, Sekcja Syndykatu CFTC, KSMP M. i Ż. i Chór Kościelny.

Wśród przybyłych gości obecni byli ks. prob. Majchrzak, prez. Zw. Sokołów dh. Pocek, z Okr. V Zw. Sokołów dhowie Maciejewski, Ogrodowczyk, Hucz, Belka, prezes K. T.M. p. Szymański, pani Tuszyńska prezeska Okr. Polek, p. Rucki prez. Rez. i b. Wojsk. prezesi i prezeski wymienionych już towarzystw oraz chrzestni i chrzestne sztandaru.

Prezes Gniazda dh. Bernacki, otwierając uroczystość powitał przybyłych gości, poczym życzenia gniazdu składali, prezes Związkowy, dh. Ogrodowczyk w imieniu Okr. V, Ks. prob. Majchrzak itd...

W wygłoszonych przemówieniach podnoszono wartość idei sokolej oraz wpływ jej na wychowanie młodego pokolenia polskiego.

Dekoracja zasłużonych członków była następnym punktem programu. Otrzymali: **Michalski Stanisław**, Legię Honorową, **Brunon Rospenda** złoty krzyż zasługi, **Brylak Antoni, Marciniak Władysław, Marciniak Józef, Kowalski Franciszek, Kowalski Leon, Bernacki Alojzy i Golec Helena** srebrny krzyż zasługi. Krzyże te wręczył dh. prezes Związkowy Porzucek poczym zebrani odśpiewali hymn sokoli „Ospały i gnuśny".

Występami Gniazd: Grenay, Calonne-Lievin, Harnes, Montigny en Gohelle i Mazinbarbe z ćwiczeniami wolnymi, specjalnymi i akrobacjami, żywo oklaskiwanymi przez zebranych Rodaków i Rodaczki, zakończono część oficjalną, po której odbyła się zabawa w miłym i serdecznym nastroju.

Sokołom z Noyelles, którzy wkrótce będą obchodzili swe 25-cie, w pożytecznej pracy dla Wychodztwa i Polski nasze najserdeczniejsze Szczęść Boże! (x)

SPORT

O mistrzostwo P.Z.P.N.-u

Pierwsze zwycięstwo Gwiazdy Bully!...

Niedzielne rozgrywki mistrzowskie w P.Z.P.N.-ie odbyły się, bez względnie na to czy miały miejsce rano czy po południu, przy pięknym słońcu. Dopisała również publiczność. Dnia tego nie obyło się bez sensacyj, a do największych należy w Lidze, zwycięstwo Gwiazdy Bully odniesione nad groźnym zespołem Unii Pecquencourt. Gwiazda Bully po swej reorganizacji zabrała się do pracy i myśli nadrobić utracony teren.

W Klasie A. przegrała Warta Noyelles. Tego nikt się nie spodziewał, tym bardziej, że mecz odbywał się na boisku Warty. Kurier Harnes pokonał Rapida Lens i powiększył swój awans punktowy. Olimpia Avion wygrała w Grenay.

Wyniki gier były następujące:

W Lidze

Rapid Ostr. — Fortuna B.	1—1
Wiktoria B. — Diana L.	4—1
Gwiazda B. — Unia Pecq.	4—1
Naprzód M. O. — Olimpia D.	2—7

TABELE MISTRZOSTW

Liga

	gier	pkt.	st. br.
Rapid Ostricourt	11	19	28—14
Wiktoria Barlin	11	18	31—24
Wicher Houdain	10	16	33—15
Olimpia Divion	11	14	26—16
Unia Pecquencourt	12	13	37—29
Diana Liévin	11	9	17—24
Gwiazda Lens	10	7	22—25
Naprzód M. en Ostr.	11	7	23—32
Fortuna Béthune	12	5	17—38
Gwiazda Bully	12	2	11—34

W Klasie A.

Kurier H. — Rapid Lens	4—1
Warta Noyelles — Polonia M.	1—2
Fortuna H. — Ocean C. R.	5—0
Naprzód Grenay — Olimpia A.	0—1
Urania N. — Wisła H. C.	0—1

Klasa A.

	gier	pkt.	st. br.
Kurier Harnes	16	28	74—27
Fortuna Haillicourt	17	24	53—18
Warta Noyelles	17	23	73—30
Ocean C. R.	15	23	43—26
Wisła Hersin	16	22	61—25
Pogoń Marles	15	21	42—25
Polonia Mazingarbe	17	17	32—31
Unia Bruay	16	16	30—28
Olimpia Avion	17	14	29—52
Rapid Rouvroy	16	12	34—39
Urania Noeux	16	11	24—40
Rapid Lens	17	11	34—53
Ruch Carvin	13	4	23—40
Naprzód Grenay	17	0	4—98

W Klasie B.

Rapid Ostr. — Fortuna B.	3—0
Wiktoria B. — Diana L.	3—4
Naprzód M. — Olimpia D.	1—2
Fortuna H. — Ocean C. R.	0—3

O mistrzostwo młodzieży Okr. Bruay

Ocean C. R. — Wiktoria B.	1—6

Przebiegi gier:

Rapid Ostricourt — Fortuna Béthune 1—1

Rapid miał ciężką przeprawę. Pomimo przewagi do przerwy uzyskał jedną bramkę, z strzału samobójczego Fortuny. Po przerwie Fortuna strzeliła bramkę i wynik remisowy 1—1 jaki uzyskała pozostał do końca meczu. Sędzia Ramboult.

Wiktoria Barlin — Diana Liévin 4—1.

Wynik może jest za wysoki. Diana była równym przeciwnikiem. Po przerwie nawet miała wielką przewagę. Brak jej było szczęścia pod bramką przeciwnika. Dobrze grał również bramkarz Wiktorii. Gospodarze prowadzili do przerwy. 3—0. Sędzia Ratajczak.

Gwiazda Bully — Unia Pecquencourt 4—1

Gwiazda u siebie zdobyła pierwsze 2 pkt. Wynikiem tym zrobiła niespodziankę niedzieli. Pierwszą bramkę strzelił Loger w 25 min. Dwie min. później Robakowski podwyższył na 2—0. Janiszewski zdobył 3-cią bramkę w 36 min. Po przerwie Gwiazda przez Loger ustaliła wynik na 4—1. Bramkę honorową dla Unii zdobył Nerkowski. Unia mimo porażki pokazała się jako groźna drużyna. Sędzia Delplace.

Naprzód M. en O. — Olimpia Divion 2—7

Gra z początku równa nie wskazywała na to, by rezultat był tak wysoki. Naprzód w 12 min. prowadził 1—0. Olimpia atakami swoimi zdołała wyrównać i strzelić 2-gą bramkę Do przerwy 2—1 dla Olimpii.

Po przerwie Olimpia podwyższyła wynik na 3—1. Naprzód rewanżuje się drugą bramką i wynik jest 3—2. Niebawem nastąpiło załamanie się w drużynie gospodarzy. Olimpia zdobyła dalsze cztery bramki i mecz zakończył się wysokim zwycięstwem Olimpii 7—2. Sędzia Leśnik.

* * *

Kurier Harnes — Rapid Lens 4—1 (1—0)

Rapid spodziewał się zwycięstwa. Kurier pokazał się drużyną technicznie lepszą. Najdek w bramce oraz obrońca Kaźmierczak z Rapida niweczyli ataki Kuriera, który do przerwy zdobył tylko 1 bramkę. Po przerwie Kurier wciąż atakował. Rapid przeprowadził kilka groźnych ataków, nie potrafił ich jednak wykorzystać. Kurier zdobył niebawem dwie bramki i podwyższył wynik na 3—0. Nieco później silny strzał lewoskrz. Rapida umieścił piłkę w bramce Kuriera. 3—1 Odwet Kuriera nastąpił w krótkim czasie i wynik dnia zamienił się na 4—1. Bramki dla Kuriera zdobyli Kawala 3; Kowalski II. 1. Dla Rapida Surma. Wyróżnili się w Kurierze: Kowala i Kowalski II. Najlepszy u Rapida: Kaźmierczak. Sędzia Wojciechowski.

Warta Noyelles — Polonia Mazingarbe 1—2

Przed około 3.000 widzami rozegrała się powyższa gra o mistrzostwo klasy A. Była bardzo piękna z obu stron. Do przerwy 1—0 dla Warty. Bramka została uzyskana w 43 min. przez Makowskiego.

Po przerwie, gra żywa. Polonia wyrównała w 3 min. przez Pospieszyńskiego. W 30 min. Grzemski zdobył dla Polonii zwycięską bramkę. Bramkarz Warty wyróżnił się. Uratował on swój klub od wyższej porażki. U Polonii wyróżnił się Prałat. Sędziował p. Kozik, bardzo dobrze.

Naprzód Grenay — Olimpia Avion 0—1

Olimpia z wynikiem 1—0 zabrała 2 pkt. Do przerwy miała też większą przewagę. Bramka została zdobyta w 40 min. przez Furdygiela. Po przerwie gra była żywsza niż w pierwszej połowie.

Fortuna Hail. — Ocean C. R. 5—0

Ocean nie spodziewał się tak wysokiej porażki. Fortuna zagrała wspaniale i zdobyła punkty zasłużenie.

Urania Noeux — Wisła Hersin 0—1

Wisła zagrała mecz, mając słońce za sobą. Już w 2 giej min. Stroiński strzelił bramkę dla niej. Była to jedyna bramka dnia. Gra była czasami ostra, tak że sędzia był zmuszony upominać obie strony. Sędzia Marzyński. F. F.

U Olimpii Divion

Półroczne zebranie K.S. Olimpii, odbędzie się 18. bm. o godz. 9.30 rano w sali p. Croenna. Członkowie, którzy zalegają z opłatami winni uiścić swe składki.

Komunikat P.Z.P.N.-u

Mecz eliminacyjny o wyłonienie Reprezentacji P. Z.P.N. Mecz międzyokręgowy odbędzie się na stadionie w Bruay. Następujący gracze winni przybyć 18 bm. o godz. 14-tej do Café Dubois naprzeciw Stadionu w Bruay.

Z Okręgu Bruay: Parchanowicz z Fortuny Béthune, Kowalski z Wiktorii, Karolewicz z Oceanu, Wiśniewski z Olimpii Divion, Zimay z Fortuny H., Cichy z Oceanu, Łąg, Żywocki oraz Marciniak z Wichru Houdain, Kanduła z Fortuny H., Jakób z Oceanu, Nowak z Oceanu, Stermuła z Wisły H., Huderski z Fortuny H., Kowalski II., z Wiktorii oraz Szpera z Wichru.

Z Okręgu Lens: Najdek Rapid Lens, Fabisiak Gwiazda Bully, Śliwa Rapid Ostr., Pośledník Rapid Ostr., Gawlik Gw. Bully, Walczak Fr. Diana, Hermann Gwiazda Lens, Janiszewski Gwiazda Bully, Kozowski Rapid Ostr., Wawrzyniak Gw. Bully, Białas Warta Noyelles, Korzyniec Gw. Lens, Mrozek Rapid Ostr., Winkler I. Kurier H, Witkowiak Warta Noyelles.

Kapitan P.Z.P.N.-u: ROSZAK St.

—:-:—

Anglia — Szkocja 2—0

LONDYN. — Spotkanie zostało rozegrane wobec 138.000 widzów i marszałka Wielkiej Brytanii Montgomery. Wykazało przewagę Anglików. Toczyło się o supremację drużyn wysp brytyjskich.

Z rozgrywek, w których brały udział reprezentacje: Anglii, Walii, Szkocji i Irlandii Półn., zwycięsko wyszła Anglia.

* * *

Arsenal mistrzem Anglii

LONDYN. — Drużyna Arsenalu, remisując w spotkaniu mistrzowskim z Huddersfield (1—1) zdobyła mistrzostwo Anglii, poraz szósty w 11-tu latach.

Drużyna mistrzowska Anglii przejęła prowadzenie w tabeli z rozpoczęciem mistrzostw i nigdy pierwszego miejsca nie opuściła.

—:-:—

Marcelak dziewiąty w wyścigu kolarskim Paryż — Bruksela

BRUKSELA. — Niebywałym sukcesem cieszył się niedzielny wyścig kolarski Paryż-Bruksela (326 km.) Na starcie stanęło 334 zawodników, między nimi Polacy-Wychodzcy: Klabiński, Marcelak, Pawlisiak, Sikorski i Polaszek.

Przeciętna szybkość jazdy wynosiła 32 km. 500. Zwyciężył Belg Poëls w czasie 10 godzin, choć na sprincie wygrał pojedynek Belg Sercu. Został on jednak zdeklasowany i przesunięty na drugie miejsce.

W doskonałej formie tego dnia okazał się Marcelak. Kolarz ten przybył do mety wraz z grupą sklasyfikowaną na 9-tym miejscu.

Wyniki biegu były następujące:

1) Louis Poëls (B), 326 km. w 10 godz.; 2) Albert Sercu (B); 3) Marcel Ryckaert (B); 4) Boogaert (B); 5) Rémy (F); 6) A. Declercq (B); 7) Stadsbaeder (B); 8) De Simpelaere (B); 9) Razem: Pirme (B); A. Verschueren (B); Emile Masson (B); Eloi Tassin (F); Le Strat (F); Kint (B); Depoorter (B); Keteleer (B); Marcelak (F); Depredhomme (B); Camellini (Wł.); Schotte (B) itd...

Marsylia przejęła prowadzenie w I. Lidze francuskiej

Niepowodzenie Lens w Angers — Nantes wygrywa w Douai

Jeśli liczono na jakiekolwiek zmiany w tabeli I. Ligi, to zapewne nie w czołowej grupie. Nie spodziewano się zupełnie, by prowadzenie przejęła drużyna Marsylii. Poza nielicznymi wyjątkami, wszyscy liczyli na umocnienie pozycji leadera, który tej niedzieli grał w Strasburgu. Stało się inaczej. Jedenastka lillska, po swym wspaniałym meczu w Reims, nie powtórzyła sukcesu sprzed trzech dni, i uległa gospodarzom 2:0 Wobec równoczesnego zwycięstwa drużyny marsylskiej nad Sete, jedenastka z Południa objęła prowadzenie w tabeli.



(foto: New York Times)

Bramkarz Nancy interweniuje na meczu Nancy — R.C. Paris 3—0.

Niespodziankę zrobił zespół Tuluzy. Pokonał on zeszłorocznego mistrza Roubaix na jego boisku.

W II Lidze niespodzianką dnia była porażka Racingu Lens w spotkaniu z Angers. Niespodziankę sprawiła również drużyna Nantes, zwycięstwem swym nad zespołem Douai. Rouen i Havre musieli się zadowolić wynikami remisowymi.

Niedzielne wyniki wraz z tabelami gier przedstawiają się następująco:

I. Liga

CORT — FC Touluse	1—3
RC Strasbourg — Lille OSC	2—0
FC Metz — FC Sochaux	2—0
AS St.-Etienne — AS Cannes	2—0
St. Rennes — SO Montpellier	4—1
Ol. Alès — Stade Français	2—2
FC Sète — Ol. Marseille	1—3
RC Paris — FC Nancy	3—0
Red Star — Stade Reims	0—2

Tabela

	gier	pkt.	st. br.
Ol. Marseille	30	42	68—37
Lille O. S. C.	30	42	71—39
Stade Reims	30	41	62—29
Stade Français	30	36	64—48
A. S. St. Etienne	30	35	56—31
R. C. Paris	30	34	71—53
R. C. Strasbourg	30	32	74—48
F. C. Sochaux	30	31	57—50
C. O. R. T.	30	31	50—54
F. C. Metz	30	28	64—71
Stade Rennes	30	28	43—54
F. C. Toulouse	30	27	44—54
F. C. Nancy	30	26	43—54
S. O. Montpellier	30	25	45—56
A. S. Cannes	30	24	39—61
F. C. Sète	30	21	50—81
Ol. Alès	30	21	40—69
Red Star	30	16	25—61

II. Liga

SA Douai — FC Nantes	1—5
Amiens AC — Le Havre	2—2
Besançon — US Valenciennes	1—1
SA Béziers — US Le Mans	1—0
SC Angoulême — SC Avignon	4—0
AS Troyes — OCG Nice	0—1
Ol. Nimes — SR Colmar	2—0
FC Rouen — CA Paris	1—1
Angers — Lens	2—0
Bordeaux — Lyon	1—0

Tabela

	gier	pkt.	st. br.
O. G. C. Nice	29	47	81—26
F. C. Rouen	29	38	53—30
Havre A. C.	29	38	48—33
S. R. Colmar	29	37	55—39
Bordeaux	29	34	63—39
R. C. Lens	29	34	60—39
U. S. Valenciennes	29	33	57—43
F. C. Nantes	29	33	67—57
S. A. Angers	29	33	56—52
Lyon O. U.	29	32	53—46
Besançon	29	29	54—50
Amiens A. C.	29	28	44—52
S. A. Douai	29	26	49—67
Ol. Nimes	29	24	29—52
S. C. Angoulême	29	23	47—71
F. C. Béziers	29	22	30—59
U. S. Troyes	29	19	37—77
U. S. Le Mans	29	18	38—53
Avignon	29	18	34—74
C. A. Paris	29	14	42—63

Rocznica K.S.M.P. - M. Calonne Lievin

Liévin. — W odstępach 8 dni odbyły się w kolonii Calonne-Liévin dwie uroczystości młodzieżowe. W niedzielę 4. kwietnia Młodzież żeńska obchodziła swą rocznicę połączoną z poświęceniem sztandaru, w niedzielę 11. bm. odbył się obchód młodzieży męskiej.

W przedzień uroczystości, chłopcy stowarzyszeni w K.S.M.P.-M. przystąpili do spowiedzi św., nazajutrz zaś gremialnie do Komunii św., na Mszy, którą za zmarłych Stowarzyszenia odprawił ks. patron Gajdzik.

Siedem sztandarów, 4 młodzieżowe, Bractwa Różańca Żywegi, Tow. św. Józefa i Sokoła asystowały w uroczystości kościelnej. Śpiewy wykonał miejscowy Chór Kościelny. Nabożeństwo zakończono odśpiewaniem pieśni „My chcemy Boga".

Po południu odbyła się akademia w sali p. Hecquet, na której program złożyły się przemówienia, śpiew i występy sceniczne.

Młodzież K.S.M.P. z Calonne-Liévin wywiązała się dobrze ze swego zadania i na dalszej drodze pracy dla Boga i Ojczyzny nasze „Szczęść Boże".

★

K.S.M.P.-m. z Billy Montigny podejmuje działalność 18 rocznica istnienia

W niedzielę 11. kwietnia stara organizacja K.S. M.P.-m. w Billy Montigny podjęła ożywioną działalność.

Rano w miejscowym kościele ks. patron Bandosz odprawił nabożeństwo na intencje młodzieży, oraz wygłosił podniosłe kazanie, wzywając młodzież do pracy i działalności organizacyjnej. Chór kościelny pod bat. p. Woźniaka odśpiewał pieśni kościelne. 9 sztandarów wraz z pocztami sztandarowymi przybyło na uroczystość. Młodzież przystąpiła licznie do Stołu Pańskiego.

Po południu o godz. 18.30 w sali p. Ryńskiej odbyła się dalsza uroczystość z udziałem licznie zgromadzonej młodzieży, działaczy i starszego społeczeństwa. Ponad 500 osób uświetniło uroczystość, którą zagaił prezes Świdurski, witając przybyłe Koła K.S.M.P.-m. i ż. z Billy Montigny, Sallaumines, Montigny en Gohelle, Rouvroy, Mericourt-Maroc, Bractwo Różańcowe, miejscowe Koło Polek, Krucjatę, Chrześcijański Związek Robotniczy itd.

Z pośród działaczy zaszczycili uroczystość: ks. ks. Kitka, Majchrzak i Bandosz, prezes Zarządu Głównego K.S.M.P.-m. Ambroży Alojzy, prezes okręgowy Kawala Czesław, prezes Świdurski, prezeska Jadwiga Kędziora, prezeska Furmanowska, prezes Jędrasiak, prezes Związku Kół Śpiewaczych Lech, prezes Kom. Miejsc. Szkaradek, prezeska Koła Polek Szcześniakowa, prezes Wolnego Chrześcijańskiego Związku Robotniczego Wałkiewicz Ignacy, prezeska Krucjaty Janina Paul, przedstawiciel Związku Kupców Białas, goście Dworakowie, H. Bandosz i Pietrusiakowie.

Po odśpiewaniu hymnu „Hej do apelu", pieśni: „Zmarł biedaczysko" i „Rozszumiały się wierzby płaczące" zespół teatralny K.S.M.P.-m. i ż. z Billy Montigny odegrał sztukę pt.; „Poseł, czy kominiarz" i „Kantyniarka".

Przemawiali do młodzieży ks. ks. proboszcz Kitka, dyr. Okręgowy Majchrzak, patron Bandosz, przedstawiciel „Narodowca", oraz prezes Ambroży.

Wreszcie młodzież wykonała na zakończenie taniec „Triolinkę". Wieczorem odbyła się zabawa taneczna.

Piękna uroczystość K.S.M.P.-m. w Billy Montigny dowodził, że młodzież męska posiada ambicję i potrafi pokazać innym kołom, że samodzielnie jest w stanie zaprezentować miejscowemu społeczeństwu piękny dorobek artystyczny.

Niech ta uroczystość będzie wstępem do rozwinięcia sztandarów na większą skalę, by przy najbliższej rocznicy młodzież męska K.S.M.P. uwielokrotniła liczbę swych członków, wciągając do swych szeregów tych wszystkich, którym na sercu leżą ideały katolickie i prace dla dobra Polski.

Szczęść Boże K.S.M.P.-m. w Billy Montigny.

—:-:—

Uwaga członkowie KSMP m. i ż.!

W niedzielę 18 kwietnia br. odbędzie się ślub Prezesa Związku Głównego K.S.M.P. M. **Alojzego Ambrożego** z druhną Anną Marią Stanko z Sallaumines..

Młodą parę zwiąże sakramentem małżeńskim Ksiądz Rektor Kwaśny, udzielając jej błogosławieństwa na nową drogę życia w kościele w Sallaumines o godz. 11.45.

Wzywa się członkinie i członków K.S.M.P. M. i Ż., by wysłały z tej okazji liczne delegacje na uroczystości ślubne Prezesa A. Ambrożego.

* * *

Młodej Parze składa Redakcja „Narodowca" tą drogą jak najserdeczniejsze życzenia.

Krwawy dramat w Noyelles sous Lens

Lens. — W rodzinie polskiej braci Kawalców, zamieszkałych w Noyelles sous Lens, rozegrał się krwawy dramat, w wyniku którego, jeden z braci stracił życie, drugi jest ciężko ranny i przebywa w szpitalu.

Przyczyny dramatu nie są narazie znane.

Zniżka cen mięsa wieprzowego w Lille

Lille. — W ostatnich dniach zanotowano poważniejszą zniżkę cen wieprzowiny. Wahała się ona w granicach od 10 do 15%.

W tym tygodniu nastąpi zaś otwarcie 14 magazynów taniej sprzedaży mięsa wieprzowego, w których ceny będą bezkonkurencyjne.

Mięso 1. kategorii będzie się sprzedawało po cenie 360 fr. kg., 2-giej oraz słoninę i sadło po 280 fr. kg., kiełbasę po 370 fr. kg.

Polki z Waziers posiadają swój sztandar

Douai. — W dniu 11-go bm. Tow. Polek z Notre Dame - Waziers, pod wezw. Św. Jadwi obchodziło rzadką uroczystość poświęcenia sztandaru, połączoną z obchodem 24-tej rocznicy istnienia. Aktu poświęcenia sztandaru dokonał Ks. Wahrol, miejscowy duszpasterz w asyście Ks. Bonequerelle, na Mszy św. w kościele przepełnionym rodakami, którzy manifestowali swoje przywiązanie do wiary ojców, a dla Tow. Polek swoją sympatię.

Chrzestnymi sztandaru byli: dyrektor „Narodowca" p. Michał Kwiatkowski z p. Szymczakową, p.p. Dudziak — Jeziorkowska, Krawczyński — Pawłowska, Marcinkowski — Knikowa, Wawrzynowicz — Kęsowa. Podniosłe kazanie okolicznościowe wygłosił Ks. Wahrol, wskazując na dobre rezultaty, zbożnej pracy Polek, oraz na cel,, jaki Im zawsze przyświecał w życiu. Piękny śpiew Chóru miejscowego Św. Cecylii potęgował podniosły nastrój zgromadzonych wiernych i pozostawił niezatarte wrażenia.

Popołudniowa uroczystość odbyła się na sali p. Napierały. Dzięki wysiłkom Zarządu Tow. Polek, w osobach pp.: Szymałkowej, piastującej od 24-ch lat tj. od dnia założenia Koła, stanowisko przewodniczącej, Koralewskiej jako sekretarki i Kaczmarkowej — skarbniczki, program został bardzo dobrze wykonany. Aktu przekazania nowego sztandaru, dokonała po pięknym przemówieniu p. Kunkiewiczowa, sekr. Związku Polek, zastępująca chorą prezeskę Związku panią Konopczyńską. P. Michał Kwiatkowski wyraził Kołu, Zarządowi oraz zasłużonej Prezesce życzenia „Narodowca".

Obfity program popołudniowy złożony z występów bratnich towarzystw, dzieci i młodzieży, z inscenizacji, deklamacyj i t. d. świadczył o wysokim wyrobieniu kolonii polskiej w Waziers.

Prawdziwą ucztą duchową, był występ śpiewaków Chóru „Dzwon Zygmunta" z pieśniami: „Hasło", „Hymny", „Pieśń Obozowa" „Przysięga" i „Wizja Szyldwacha'. Dyrygował w zastępstwie chorego dyrygenta Nowaka młody p. Koralewski syn zmarłego przed kilku miesiącami na pylicę, skarbnika Zw. Śpiewaków i niezmordowanego działacza społecznego. Wsłuchując się w potężne i porywające tony pieśni ojczystych pod kierownictwem syna znanego działacza myśli szły z uznaniem i wdzięcznością dla ś.p. ojca jego, który wychował dzieci tak, by prowadziły dalej jego dzieło.

Zarządowi Polek z p. Szymałkową na czele nie szczędzono oklasków za zorganizowanie miłej uroczystości. R. S.

25-lecie Tow. św. Barbary w Bruay en Artois

Ubiegłej niedzieli obchodziło Tow. św. Barbary swą 25-tą rocznicę. Uroczystość, która zgromadziła b. licznych rodaków wypadła imponująco. Szczegółowe sprawozdanie ukaże się jutro.

—:-:—

HAILLICOURT, 6-tka. — Kwartalne zebranie **Tow. Polek im. „Król. Wandy"** odbędzie się w czwartek 15. bm. o godz. 16-tej w sali p. Berkala, rue Emile Zola.

HERSIN COUPIGNY. — **Tow. Polek im. Rzepicha** podaje do wiadomości, iż zebranie kwartalne odbędzie się w czwartek dnia 15. kwietnia br. o godz. 15.30 po poł. w sali p. Błażejewskiego. Rewizorki kasy winny przybyć 15 minut wcześniej.

BRUAY EN ARTOIS. — Zebranie kwartalne **Sekcji przy C.G.T.** odbędzie się 18. bm. o godz. 10-tej w sali „Bar Polski".

—:-:—

Komunikat Zw. Pol. Wet. Pracy Okr. Douai

Zebranie nadzwyczajne Okręgu Douai Zw. Wet. Pracy Wdów i Sierot, odbędzie się 18. kwietnia o godz. 10-tej rano w Café André, 26, rue des Ecoles. Zarząd prosi wszystkie oddziały wchodzące w skład Okręgu o wysłanie na zebranie po dwóch delegatów oraz przedstawiciela głównego zarządu i delegata Rady Narodowej Okręgu Douai. Sprawy ważne. Zarząd.

—:-:—

WAZIERRS. — Kwartalne zebranie **Komitetu Tow. Miejscowych** odbędzie się 18. kwietnia o godzinie 16-tej w lokalu p. Napierały.

—:-:—

Gangsterzy napadli na samochód pocztowy i skradli 500.000 franków

Paryż. — Czterech uzbrojonych bandytów napadło o godz. 20-tej wieczorem na rue de Langeac, na ambulans pocztowy. Sterroryzowawszy obsługę jego, skradli worek zawierający 500.000 franków.

Bandyci zbiegli w samochodzie.

—:-:—

Z uroczystości tradycyjnego jajka u Kombatantów Polskich w Paryżu

W dniu 4 kwietnia odbyła się piękna uroczystość święconego w Zw. b. Kombatantów i Rez. Polskich Koła Paryż. Otwarcia dokonał prezes kol. Biderman. W krótkim przemówieniu życzył swym członkom i Organizacjom jak najlepszego rozwoju. Na uroczystość tę przybył ks. Fr. Perz, który po krótkich modłach i swym przemówieniu streścił zwyczaj święconego u Polaków. Kol. Jarmołowicz (Zw. Inw. Woj.) podkreślił jedności myśli bratnich organizacji. Na uroczystość tę przybyli również Francuzi z panią Różą Bailly z (Les Amis de la Pologne). Urozmaicił śpiewem uroczystość kol. P. Cieciorko. Obecny

—:-:—

Nowa Rada miejska Epernay

Epernay. — W niedzielę 11. kwietnia odbyły się w Epernay wybory do Rady miejskiej. Dały one następujące wyniki:

Komuniści — 10 mandatów, R.P.F. — 7, M.R.P. — 6, Socjaliści — 2, Zjednoczona Lewica — 2.

—:-:—

Święcone jajko u miłośników sceny „Wesoły Krakowiak" w Montluçon

W pięknie przybranej godłem państwa Polskiego sali Café d'Esperance miłośnicy sceny urządzili święcone jajko dla członków i ich rodzin. Również byli zaproszeni goście.

Rano o godz. 10 w kaplicy św. Teresy. Mszę św. odprawił francuski O. Franciszkanin. O godz. 18-ej ten sam O. Franciszkanin przybył do sali i poświęcił potrawy na stołach. Były jajka, kiełbasa, chleb, ciasta i nawet tradycyjna sól. Po obrządku religijnym wszyscy odśpiewali pieśń „Wesoły nam dzień dziś nastał", poczem pierwszy zabrał głos O. Franciszkanin. Po przemówieniu jego znów wszyscy odśpiewali Rotę. Poczem przemawiał prezes p. Skalski. Przypomniał on znaczenie święconego jajka na obczyźnie i apelował do rodziców, by posyłali swe starsze dzieci do Koła miłośników sceny. Po przemówieniu p. prezesa nastąpiły popisy śpiewu członków i członkiń Koła. Goście nie pozostali dłużni i za śpiew płacili śpiewem. O godz. 20-ej zakończono tę miłą prawdziwie braterską uroczystość po której odbyła się zabawa. Brawo miłośnicy sceny! (Jeden z obecnych)

—:-:—

SAINT ETIENNE. — **Okręg Zw. Kół. Muz-Teatr. w Saint Etienne** (Loire) zaprasza serdecznie Rodaków i Rodaczki na przedstawienie, które odbędzie się dnia 18. kwietnia o godz. 15.30 w sali Patronażu Katolickiego na Côte Chaude (przystanek tramwajowy koło kina).

Sztuki teatralne p.t.: „Taka jest książki moc" i „Ostrożny" zostaną odegrane przez Zespół Okręgowy pod kierownictwem ob. Dziekońskiego, artysty dramatycznegoć reżysera Związku. Zarząd.

—:-:—

Odziedziczył 90 milionów po ciotce z Ameryki

TARBES. — Ciotka, zamieszkała w Ameryce, której istnienia sobie nawet nie przypominał, zapisała p. Sidaubre, robotnikowi arsenału wojskowego w Tarbes sporą sumę 90 milionów fr. Radość p. Sidaubre z niespodziewanego spadku jest wielka, nie zamierza on jednak porzucić dotychczasowego zawodu.

—:-:—

FOËCY (Cher). — (DZIEŃ POLSKI). — Rozproszeni i nieznani sobie Rodacy z Foëcy i okolie, bliższych i dalszych, spotkali się tutaj w wielkiej liczbie w niedzielę dnia 4 kwietnia. Dzień rozpoczęto nabożeństwem polskim odprawionym przez ks. prob. Sukiennika, przybyłego specjalnie na tę uroczystość. Po południu w zapełnionej sali parafialnej, spędzili Rodacy prawie całe popołudnie w miłym i narodowym nastroju. Program był bardzo bogaty i urozmaicony. Odegrano cztery sztuki w w opracowaniu p. Olszewskiego Kazimierza: „Janek artystą", „Wyjazd za granice", „Akrobata i „śmierć śmierci". Sztuki były przeplatane występami chóru, solistów i deklamacjami. Dzień Polski zakończono przemówieniem serdecznym ks. prob. Sukiennika do Rodaków i odśpiewaniem „Nie rzucim ziemie".

Rodacy o zmroku wyszli z sali podniesieni na duchu i olśnieni pracą i wysiłkiem kierowników artystycznych pp. Olszewskiego, Wiśniewskiego, Janiaka, Podolaka i pani Helenki Olszewskiej. Uczestnik

—:-:—

Hufiec Oddzielny Harcerzy Alzacja

Walna odprawa wszystkich drużynowych, przybocznych, zastępowych i wodzów zuchowych Samodzielnego Hufca Alzacja, odbędzie się w sobotę dnia 17 kwietnia w sali pani Schurhammer w Bollwiller o godz. 17. Obecność konieczna wszystkich funkcyjnych.

Kom. Samodzielnego Hufca Harcerzy Alzacji
phm. Siwiec Kazimierz

—:-:—

BOLLWILLER (Haut-Rhin). — Koło Przyjaciół Harcerzy i drużyna męska oraz żeńska urządzają w niedzielę 18 kwietnia w sali p. Schurhammer, o godz. 16-ej Wielkie Święto Harcerskie.

Zaprasza się wszystkie drużyny Hufca oraz wszystkich sympatyków harcerstwa. Wieczorem odbędzie się zabawa taneczna.

NADESŁANE

Komisaryczny Zarząd Okręgowy Związku Inwalidów Wojennych R. P. we Francji zawiadamia, że za żadne zobowiązania b. przewodniczącego Zarządu Okręgowego we Francji — zawieszonego w urzędowaniu decyzją Zarządu Głównego Zw. Inw. Woj. R.P. w Warszawie z dnia 5. marca 1948 r. — nie odpowiada.

Zarząd Komisaryczny Zw. Inw. Woj. R.P. we Francji.

Wydarzenia dnia

PARYŻ. — Policja aresztowała szajkę złodziei, którzy skradli 1.500 spadochronów.

BETHUNE. — Dwa wypadki śmiertelne wydarzyły się na szybie 5-tym w Mazingarbe. Zginęli: André Louis i Augustyn Sevin.

MARSYLIA. — Z jednego z basenów portu marsylskiego wydobyto poważny ładunek materiałów wybuchowych, wrzucony do wody jeszcze przez Niemców.

Imprimerie M. KWIATKOWSKI — LENS
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués Travailleurs du Livre à la CGT
Le Gérant : Léon GARSTKA — LENS